Nr. 13 Cena egz. 20 groszy. Toruń, 5 lutego — Niedziela 1928 Rok 1

Cena ogłoszeń
za miejsce milimetrowe na kolumnie 9 łam. 15 gr. Reklamy za tekstem na stronie 4-łam. za miejsce milimetr. 30 gr., w tekście 50 gr., na stronie 1-szej 70 gr. Ogłoszenia drobne wiersz napisowy 15 gr., każde dalsze słowo 5 gr. Przy ogłoszeniach skompletowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicz. w każdym wypadku do 20% nadwyżki.
Telefon administracji 402.

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE
POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Administracja
przy ul. Różanej 5
Redakcja
przy ul. Strumykowej 9
Przedpłata miesięczna
wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50; w [illegible] zł 2.75 z odnoszeniem do domu zł 3.— pod opaską [illegible] z ekspedycji w Polsce zł [illegible] zagranicą zł. 6.—
Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.
Telefon Redakcji 393.

Świętości nie szargać!

W obecnej kampanji wyborczej wystąpiły, niestety, pewne objawy zdziczenia, jakie nie mieszczą się nawet w pojęciu demagogji. Demagogja nie liczy się, jak wiadomo, z uczciwością myślenia, lekceważy sobie cześć ludzką, nadużywa drogich sercu każdego prawego obywatela haseł dla prywaty partyjnej, czy osobistej, gra wreszcie na najniższych instynktach tłumu. Są jednak rzeczy, których najbardziej nawet wyuzdana demagogja tknąć się nie poważa, są rzeczy święte, przed któremi cofa się jej destrukcyjne słowo.

Niestety, jest jednak w Polsce dzisiejszej bankrut polityczny, który w demagogicznych swoich występach nie zna granic, który dla ratowania swoich wpływów partyjnych nie waha się nawet największych świętości szargać. Mało mu zwyczajny arsenał demagogji, sięga po „argumenty" agitacyjne tam, dokąd dotychczas nie poważyła się w Polsce sięgnąć nawet najmniej powściągliwa demagogja — do najświętszych spraw sumienia, do religji.

Czynią to chyba tylko partje skrajnie wywrotowe, ale na swoje usprawiedliwienie mają przynajmniej to, że w nazwach swoich nie nadużywają drogich społeczeństwu określników: katolicki i narodowy. Tymczasem tak czyni, jak opisaliśmy, stronnictwo, które nie tylko chce uchodzić za katolickie i narodowe, ale rości sobie uzurpatorskie pretensje do monopolu na katolickość i narodowość. Na swój użytek partyjny pragnie obrócić jedno i drugie bez wahania, bez drgnienia w sumieniu, bez cienia poczucia odpowiedzialności za straszliwe szkody, jakie to może wyrządzić moralnym i religijnym podstawom społeczeństwa.

Niebezpieczeństwo wprowadzenia zamętu i destrukcji nawet w te fundamentalne dziedziny moralnego i wogóle duchowego życia narodu, do tej ostatecznej miazgi psychicznej, z której rośnie, jak z życiodajnej gleby drzewo wszelkich cnót indywidualnych, społecznych, narodowych i państwowych — niebezpieczeństwo to nie jest tajne tym, którzy przedewszystkiem, z urzędu niejako, powołani są czuwać nad moralnem dobrem społeczeństwa, nie jest tajnem naszym duszpasterzom. Wiedzą i widzą, co się święci, więc coraz częściej i coraz donośniej rozlegają się z ich strony usprawiedliwione głosy przestrogi i napomnienia, jak niemniej słusznego oburzenia na tych fanatyków partyjnictwa, którzy zgiełkiem rozpaczy partyjnej napełniają zacisza świątyń i nie boją się na rynek polityczny ściągać rzeczy, co „trzeba, aby były święte".

Niedawniej, jak wczoraj, pisał na łamach naszego pisma jeden z wybitnych przedstawicieli katolickiego duchowieństwa:

„Do prasy firmującej się katolicyzmem, a załamującej w rzeczywistości moralne poczucie w narodzie polskim, zaliczyć muszę tutejsze organy codzienne N. D. i prasę przez nie inspirowaną".

Albo — że weźmiemy tylko ostatnie opinje — posłuchajmy, co opowiada ks. Z. Kaczyński w ostatnim numerze „Rzplitej" i jaką ogólną ocenę kończy swoje opowiadanie:

„Widocznie pogrążamy się coraz bardziej w bagnie demagogji i nieuczciwej walki politycznej, skoro metody, będące dotychczas w posiadaniu różnych odcieni radykałów (nie wszystkich), przejmują organizacje, uważające a właściwie nadużywające nieraz szyldu katolickiego dla swych poziomych celów".

„Nie jestem gołosłowny. Niedawno w miasteczku G. odbył się zjazd ludzi z poważnej sfery inteligencji naturalnie narodowej i katolickiej. Na zebraniu przyjezdny mówca, zamiast mówić o swym własnym programie i zachwalać go, całe swoje przemówienie poświęcił nawet nie przeciwnikom politycznym, zwalczającym jego stronnictwo narówni z komunistami, ale wyłącznie Chrześcijańskiej Demokracji.

— Ch. D. zdradziła sztandar katolicki i narodowy. Nie usłuchała listu pasterskiego Księży Biskupów. Jej przywódcy to masoni (naturalnie ukryci)...

Swem demagogicznym przemówieniem, naszpikowanym fałszami i bzdurami, doprowadził ów mówca niektórych swych słuchaczy do białej gorączki. Zaczęły padać pod adresem Ch. D. wrogie okrzyki, inwektywy. Naraz odezwał się jeden głos trzeźwiejszy.

— To wszystko dobrze. Ale przecież Ch. D., jak wiadomo, opiera swą działalność na podstawach chrześcijańskich, encykliki Leona XIII. Czyż Papież Leon XIII również nie był katolikiem?

— Nie! — wrzasnął jeden ze słuchających hurra-patrjotów i hurra-katolików".

Opowiadanie swoje kończy ks. Kaczyński następującą nad wyraz trafną refleksją:

„Stronnictwo, które w swej działalności posługuje się takiemi metodami z samego założenia swego nie jest i nie może być katolickie. Katolicyzm to nie jest fałsz, to nie jest szyld, to nie jest maska do pokrycia oblicza nienawiści i zemsty, to nie jest pułapka na naiwnych, ani furtka bezpieczństwa. U źródeł katolicyzmu stoi Ten który powiedział o Sobie: Jam jest Droga Prawda i Życie... Treścią katolicyzmu jest Jego największe przykazanie: Miłujcie się społecznie...

„Partja polityczna, choćby przybrała nazwę ultra-katolickiej, o ile w życiu nie będzie się kierowała zasadami Chrystusowemi, w zrozumieniu Listu Pasterskiego nie jest katolicką".

Autor powyższych słów zapewnia, że opisany wypadek jest autentyczny i „wcale nie odosobniony". Że tak jest, wiemy to bardzo dobrze. Wszakże sami podaliśmy onegdaj przemówienie wiecowe nie pierwszego lepszego agitatora, lecz profesora Uniwersytetu Poznańskiego, w którem obok wielu innych nieprzyzwoitości nie wahano się do rządu agitacyjnych frazesów ściągnąć największą świętość chrześcijańską — hostję...

I na inną rzecz jeszcze w związku z cytowanemi słowami ks. Kaczyńskiego warto zwrócić uwagę. Ks. Kaczyński dziwi się, że ów mówca w miejscowości G. całą furję swojej wymowy „zwrócił nie przeciwko przeciwnikom politycznym zwalczającym jego stronnictwo narówni z komunistami", lecz właśnie przeciwko Ch. D-ecji, z którą przecież N. D-ecję wiąże tyle tradycyjnych węzłów, którą wszakże do ostatniej chwili usiłowano z tej strony pozyskać do wspólnego bloku i która wreszcie nie jest neofitką katolicką, jak właśnie N. D-ecja, lecz nie od dziś na sztandarze swoim ma katolicyzm... Czyż to nie uderzające?

Podobnie dziwić się może również Katolicka Unja Ziem Zachodnich, że cały impet walki wyborczej ze strony N. D-ecji kieruje się właśnie przeciwko niej i to na tem samem tle katolickiem... Na Ziemiach Zachodnich stają przecież do wyborów różne ugrupowania, prawdziwi i niedwuznaczni wrogowie tego stronnictwa, a więc P. P. S., „sanacja", wreszcie Niemcy, jednak nie przeciw nim i nie z nimi walczy się katolicyzmem, chociaż i to byłoby niedopuszczalne — lecz bronią ta walczy się przeciwko zespołowi, w którym niema żadnych innych elementów, prócz katolickich, w którym mieszczą się stronnictwa i grupy mające tak samo, jak Ch. D-ecja, na sztandarze swoim katolicyzm.

Cóż to znaczy? Jak sobie przedziwne to zjawisko wytłumaczyć? Jużcić że zawiścią partyjną, że utratą wpływów, że niepohamowanym gniewem pasożyta partyjnego, któremu wymknęła się z rąk „ofiara", ponieważ uświadomiła sobie wielkie swoje obowiązki narodowe i społeczne i ponieważ chce służyć państwu, a nie partyjnym ambicjom uzurpatorskiego stronnictwa. Inde irsa... Ponieważ Unja jest równocześnie najpotężniejszym blokiem na Ziemiach Zachodnich Rzptej, jest więc też najgroźniejszym przeciwnikiem. Stąd cała zaciekłość przeciwko niej.

I oto jak owo nieprzystojne nadużywanie katolicyzmu łączy się z zagadką walki z Unja na tem właśnie tle: Unję zwalczyć niełatwo, bo wszyscy widzą, że jest mocną zwartą organizacją o jasnych hasłach, rozumnym programie, jest organizacją przejętą nawskroś wolą służenia państwu. Niema przeciwko niej argumentów politycznych, więc dzika demagogja próbuje szczęścia za cenę najwyższą, za cenę nadużycia katolicyzmu dla celów partyjnych.

Rozpacz dyktuje wiele złych rzeczy, ale w tym wypadku podyktowała najgorsze. Jest przeto obowiązkiem wszystkich zdrowych żywiołów w społeczeństwie przeciwstawić się tej robocie i, stanąć w obronie najwyższych moralnych wartości narodu, którym grozi destrukcja ze strony endeckich plantatorów...

Niepowodzenie Zw. Lud. Nar. na Pomorzu

Marsz. Trąmpczyński wycofał swoją kandydaturę z listy endeckiej

Endecja pomorska chcąc podreperować swoje szanse w okręgu wyborczym nr. 30, wysunęła na pierwsze miejsce na liście poselskiej p. marszałka Trąmpczyńskiego, który jednak zrezygnował z wątpliwego zwycięstwa na tym terenie.

Obecny skład listy poza panią Majową, którą umieszczono na 5-tem miejscu, nie zbyt jest atrakcyjny.

Na Pomorzu zgłoszono 12 list wyborczych

W tem jedną niemiecką. Niebezpieczeństwo rozbicia głosów polskich.

W okręgu 29 w Toruniu zgłoszono 12 list wyborczych do Sejmu, z tego zaś jedną niemiecką i 11 polskich!

Dla orjentacji podajemy nazwiska czołowych kandydatów tych list, z których kilku posiada charakter ściśle lokalny, inne zaś stanowią odpowiedniki list państwowych.

1) Katolicka Unja Ziem Zachodnich „30". **Jan Donimirski, Jan Pillar, Jan Wandtke, Stanisław Wilga, Jan Szulc i t. d.**

2) P. P. S. — Wojciech Wojewoda (z Bydgoszczy. 3) N. P. R. — prawica — Adam Chądzyński (b. minister) i Malinowski Walenty (z Torunia). 4) Org. Monarch. Wszechstanowa — Franciszek Sarnowski i major Sęk. 5) P. Blok Katol. — Stefan Dąbrowski i J. Lewicki (kulerszczyzna i grupa p. Teski z Bydgoszczy). 6) Kom. Wyb. Kat. Narod. (endecja) — Jan Kwiatkowski i Piotr Szturmowski.

Nar Państw. Blok Pracy (Nr. 21) zgłosił aż dwie listy, a mianowicie 7/2 z Franciszkiem Białym na czele (N. P. R. — lewica, grupa p. Widźgowskiego oraz 8/2 z prof. Eugenjuszem Balińskim na czele (Zw. Napr. Rzeczp.). 9) Zjednoczenie Gospodarcze — Jan Brejski. 10) Chrześc. Robotn. Małoroln. Kaszubów — Jan Szmidt i Antoni Jedka. 11) Okr. Komit. Wyborczy „Balticum" — Józef Rąbczyk i Józef Jankowski. 12) Blok mniejszości narod. w Rz. Pol. (niemcy) — Tatuliński Antoni.

Tak wielkie zróżniczkowanie grup polskich na Kaszubach, będących terenem najbardziej w Rzplitej, zagrożonym bastjonem kresowym, jest niesłychanie ujemnym zjawiskiem z punktu widzenia interesów narodowych i państwowych. Jeżeli zważy się, że dzięki powyższemu stanowi rzeczy nie jest wykluczone wyjście niemca-hakatysty z urny wyborczej na Kaszubach, gdzie pod pruskiem panowaniem wybierani byli do parlamentu Rzeszy Niemieckiej Polacy, nie można oprzeć się uczuciu oburzenia w stosunku do zaślepionych partyjników.

Rokowania handlowe z Niemcami

Odbywać się będą w dalszym ciągu w Berlinie. — Dr. Hermes krytycznie ocenia wystąpienia Landbundu.

Berlin. (Pat.). Prasa donosi na podstawie informacyj z kół urzędowych, że tylko 2 komisje, a mianowicie komisja weterynaryjna i komisja węglowa obradować będą mniejwięcej w połowie lutego w Berlinie, podczas gdy komisja celna w dalszym ciągu pozostać ma w Warszawie. Jak donosi „Berl. Tageblatt" komisja weterynaryjna zebrać się ma niezwłocznie po powrocie rzeczoznawców, bawiących obecnie w Genewie, komisja zaś węglowa rozpocząć ma narady bezpośrednio po zakończeniu rokowań, toczących się obecnie między przedstawicielami przemysłu węglowego na G. Śląsku. W połowie lutego oczekiwany jest przyjazd do Berlina przewodniczącego delegacji polskiej min. Twardowskiego. Z końcem lutego rokowania handlowe zostaną z powrotem przeniesione do Warszawy. W dotychczasowych rokowaniach, jak twierdzi dziennik, osiągnięcie postępu było utrudnione rzekomo z powodu stanowiska rządu polskiego, który dotychczas nie powziął decyzji w sprawie waloryzacji ceł.

„Berl. Tageblatt" donosi na podstawie informacji z otoczenia dr. Hermesa, że czuł się on niemile dotknięty agresywnemi wystąpieniami Landbundu przeciw traktatowi handlowemu z Polską. Dr. Hermes, obejmując stanowisko kierownika delegacji niemieckiej, sądził, że może liczyć napewno na poparcie niemieckich kół agrarnych, oraz partji niemiecko narodowej.

Stanley Baldwin
Premjer W. Brytanji

Polityka a nauka

Przed kilku laty odwiedziłem w Cambridge przyjaciela mego, profesora sir J. Lamora. Siedzieliśmy w bibljotece i w trakcie rozmowy przyglądałem się niezliczonym półkom zastawionym książkami.

— Nie widzę tutaj ani jednej książki, z której mógłbym choć coś zrozumieć.

— Bardzo możliwe — odparł sir Lamor.

Gdym był jeszcze małym chłopcem, przypominam sobie, iż pewnego razu ojciec mój i jego szwagier, sir Edward Pointer, udali się wieczorem na posiedzenie do Royal Society. O ile się nie mylę, był wtedy odczyt lorda Rayleigha na temat: „Załamanie krzywych". Ani ojciec mój, ani sir Edward nie rozumieli słowa jednego z wygłoszonego odczytu. Do tego samego przyznał się też nieżyjący już dzisiaj prof. Tomasz Hukley.

Uczeni posługują się przy tej pracy wyliczeniami rozmiarów słońca i gwiazd, z atomami i elektronami, ja zaś — podatkami i świadczeniami. Oni twierdzą, iż czas i przestrzeń są to tylko pewne formy zjawisk; dla mnie zaś są to zupełnie realne rzeczy. Oni tworzą coś w rodzaju zakonu i składają hołdy prawdzie, ja należę tylko do sekty. Oni posługują się hypotezą, tak długo, jak może im być pożyteczną, a później wyrzekają się jej na korzyść innej hypotezy, wynalezionej przez siebie. Ale jeżeli my, członkowie rządu, postawimy jakąś hypotezę, to nie mówi się o nas, iż próbujemy sięgnąć w dalsze dziedziny niepoznawalnego, lecz, że jesteśmy osłami. Oni stwierdzają prawdę, o ile ją odnaleźli, w kilku słowach. My zaś zyskujemy uznanie w miarę długości wygłaszanych przez nas przemówień w parlamencie; jeśli nabieramy wody do ust i milczymy, przyglądają się nam nieufnie i obmawiają za plecami.

My wygłaszamy mowy, uczeni — również. Przekładam ich rodzaj mów nad nasze.

Profesor Eddington zakończył kiedyś swą prelekcję w następujący sposób:

„Mógłbym teraz wyrazić pewność, iż nauka przyczyni się do rozszerzenia granic poznania, ale będzie to bardziej harmonizowało z duchem wiedzy, jeśli powiem, iż możemy łatwiej teraz stwierdzić granice i rozmiary niewiadomego, które nas otacza".

Mam to samo wrażenie, gdy, skończywszy w Izbie swą mowę, siadam na swem miejscu. Nie odważyłbym się jednak przyznać się otwarcie do czegoś podobnego w obliczu parlamentu.

Ignacego Loyolę pobudziło do założenia zakonu Jezuitów zdanie: „Na cóż się przyda człowiekowi zdobycie świata, jeśli zgubi swą duszę". My, politycy, mówimy: „Na cóż się przyda zdobyć świat cały, jeśli można stracić swój mandat poselski?"

Nie wydaje mi się, abyśmy mieli wielu kandydatów na Loyolę wśród naszych polityków.

Należę do tego gatunku polityków, którzy nie mają żadnego zaufania do pięknych przemówień.

Mogę się jednak pochwalić pewną wiedzą w niektórych dziedzinach nauki, np. znajomością natury gazów. Zdaje mi się, iż naukowcy tłumaczą ciepło rozwijane przez gaz ciągłym, szybkim ruchem jego cząsteczek. Ta jego właściwość nadaje gazowi jego prężność nadzwyczajną, i jeśli temperatura będzie zbyt wysoka, mogą się wydarzyć straszne rzeczy. Wy-

Zebranie Stronnictwa Prawicy Narodowej

Warszawa. (Tel. wł.). Dn. 3 b. m. wieczorem odbyło się w nowym lokalu stronnictwa Prawicy Narodowej przy ulicy szpitalnej 12 zebranie inauguracyjne członków warszawskiego stronnictwa pod przewodnictwem ks. Janusza Radziwiłła, który przedstawił zebranym szczegółowo przebieg akcji Komitetu Zachowawczego, począwszy od prób stworzenia bloku katolickiego, a skończywszy na uzasadnieniu obecnej współpracy z blokiem rządowym. Następnie dr. Sobolewski zreferował liczbowy i personalny udział konserwatystów w listach wyborczych, poczem dr. Bobrzyński scharakteryzował wytyczne programu, które musiały zadecydować o pro-rządowej postawie konserwatystów, bez względu na kalumnje na nich rzucane, oraz wyjaśnił stosunek życzliwy konserwatystów dla M. O. W. Uzupełniając poprzednie wywody, przemawiali jeszcze p. Romer, sekretarz generalny p. Piasecki, poczem ks. Radziwiłł po udzieleniu odpowiedzi na cały szereg zgłoszonych zapytań ze strony zebranych, zamknął dyskusję.

.....i do sera li tylko prawdziwy
westfalski Pumpernikel
marki Renk & Co.
Składnica W. Misiek – Poznań św. Marcin 41 – Tel. 991

daje mi się, iż aby gaz zachowywał się spokojnie, konieczna jest nietylko niska temperatura, ale i pewna norma ilości jego drobinek, jego gęstości. Mojem, najważniejszem, zadaniem jest właśnie baczenie na utrzymanie właściwej temperatury i gęstości gazu. Wtej dziedzinie mógłbym nawet podzielić się z uczonymi mojem doświadczeniem.

Uczeni są lepszymi jasnowidzami i prorokami, niż my, politycy. Przepowiadają oni jaknajściślej pojawienie się komety, zaćmienia twierdzą, iż mogą przewidzieć kierunek i natężenie prądu przy najbliższych wyborach. Wydaje mi się, że przepowiednie ich sprawdzają się rzadko kiedy, a mało który z nich przepowiedział, kiedy zmierzch swej własnej gwiazdy. Takiem umiłowaniem prawdy nie możemy się pochwalić, my politycy.

Przeglądając ostatni tom „Biografji Narodowej" stwierdziłem ku swej wielkiej radości, iż pewien zasłużony ojczyźnie budowniczy okrętów wojennych, zajmował się w wolnych chwilach układaniem hymnów dla zgromadzenia baptystów; inny zaś, poczciwy, zacny proboszcz wiejski, obok swych zajęć właściwych służył radą i pomocą w wywiadzie artyleryjskim Ministerjum Wojny. Chciałbym bardzo posiadać zdolności tych ludzi; niestety, mogę szukać wytchnienia i odpoczynku tylko w obcowaniu z książkami. Cieszyłbym się bardzo z powrotu dawnych czasów, kiedy to książki były pisane na pergaminie. Ale czasu zatrzymać nie można.

Bardzo być może, iż niejednemu się wyda moje traktowanie przedmiotu wysoce lekceważącem i frywolnem. Tym zaś moim krytykom mogę przytoczyć, jako budujący przykład owego skoczka, który nie miał nic innego do zaofiarowania Madonnie, prócz swych karkołomnych popisów, który tańczył przed Jej obrazem i wykonywał swe sztuki. Madonna zaś spoglądała pobłażliwie na jego wyczyny.

(„Copyright by PAT")

Sprawa wyborów

List pasterski ks. biskupa Łozińskiego.

W tych dniach ogłoszony został list pasterski ks. biskupa Łozińskiego z Pińska w sprawie wyborów, z którego przytaczamy ważniejsze wyjątki:

„Ogół obywateli jest obowiązany nietylko uznawać powagę Rządu, stojącego w danej chwili u steru Państwa i wypełniać jego uprawnione przepisy, ale także sprzeciwiać się prądom opozycyjnym"...

„Zrozumiałem jest — pisze na innem miejscu ks. biskup — że każdy obywatel, im goręcej i czyściej kocha Ojczyznę, tem żywiej pragnie, aby na jej czele stali mężowie bez skazy".

„Ks. biskup Łoziński poleca „wiernemu ludowi swej djecezji — aby, jeśli się gdzie tworzyła tak zwana lista, to niech katolicy uczynią, co mogą, ażeby na niej dobrzy i rozumni katolicy figurowali i żeby cała ludność katolicka mogła na nią ze spokojnem sumieniem głosować. Jeśli się to osiągnie, to należy wpływać w sposób odpowiedni, aby głosy wszystkich zebrać właśnie na te listy".

Kto chce być zdrowym i świeżo wyglądać, niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa.** Sprawozdania lekarskie ze szpitali wojskowych stwierdzają, iż woda **Franciszka - Józefa** jest chętnie przyjmowana nawet przez obłożnie chorych, gdyż przeczyszcza szybko i bez żadnych nieprzyjemnych uczuć i następstw. 1154

Mieczysław Smolarski 12

Lalka Hanny Corda

Powieść fantastyczna

W klawiaturę uderzają sprężyste i miękkie, błyskawicznie migające lub odpoczywające na chwilę, by upaść głucho i głęboko — białe, delikatne ręce. Szeliga improwizuje. Gra dla własnej rozrywki. Podczas tego jednak, choć sam nie wie o tem, giną mu z oczu czas i przestrzeń. Godzinę temu oderwał się od mozolnego pisania opery. Świadom jest muzycznej doskonałości swego dzieła. Zna wszystkie genjalne wynalazki i wszystkie sztuczki kompozytorów. Żegluje po falach harmonji i dysharmonji śmiało i swobodnie. Pisze opere, by wcielić w nią instynktowną tęsknotę nieśmiertelności. To pragnienie, by pozostało na świecie jeszcze coś i mówiło jeszcze o nim, gdy jego palce cudownego wykonawcy zmartwieją już i skostnieją. A jednak...

Ma wrażenie, iż notując dźwięki, gubi się w trudnościach. Wie zbyt wiele, rozumuje, intellektualizuje. Świadomy jest tego, czego oczekują od niego krytyka i znawcy muzyki. Widzi na siebie zwrócony ich hipnotyczny wzrok... Krępuje go on, męczy, niweczy. Gdy gra, budzi zapał i poruszenie na sali, a tamto? Czy warte będzie choć w części tego wrażenia, którego on, znakomity znawca sztuki i artysta sławny na cały świat, doznał raz, gdy letnią porą podczas wycieczki posłyszał pastucha, grającego starą pieśń na fujarce o sześciu dźwiękach. A działo się to w czarze doliny, otoczonej lasem, osnutej srebrną mgłą nocy księżycowej.

Grał w tej chwili dla siebie, grał o cudzie tej nocy, raz przeżytej. I przypomniał sobie, jak we śnie jakieś dawne określenie: Sztuka powstała z uczucia... Na jej wysokich szczytach gdzieś spotykają się rozum i serce.

Od dłuższej chwili opuścił dłonie. Fortepian był pod niemi jego bezwolnym niewolnikiem, on sam czuł się również sługą tego, co jest obecnie, tego, co słyszał od innych. I dlatego pisanie szło mu z trudnością, i dlatego nie odnajdywał siebie w olśniewającym, a chłodnym błysku tego, co tworzył.

W ciszy, która otoczyła go, posłyszał naraz otwarcie drzwi w głębi. Oprzytomniał. Wokół salonu pełn dzieł sztuki, przywiezionych z całego świata. Wśród rzeźb i obrazów budzi ciekawość zbieraczy zbroja samuraja, ostatniego ongi na świecie wyznawcy cnót rycerskich. Pod ścianą wykrzywiają niekształtne twarze brutalnie ociosane i straszliwe bożyszcza, skradzione nocą i sprzedane przez świętokradzkich murzynów w Kongo, a zawiezione potem na wystawę sztuki egzotycznej w Paryżu. Przez szparę drzwi wsunęła się ręka i na tacę, stojącą na stoliku w pobliżu rzuciła list.

Szeliga wstał i podniósł go. Czynił to niechętnie i obojętnie. Niedbale rozerwał kopertę. Przeczytał. Przybladł lekko.

— Druga. Co ja zrobiłem z czasem? I czy zdążę jeszcze spotkać się? Żądano, bym stawił się o pierwszej.

Za chwilę jechał już samochodem, próżno złorzecząc kierowcy, iż podąża zbyt wolno. Mimo to w pięć minut później był na miejscu, a w minutę potem wchodził do wielkiej restauracji.

Stanął na progu, przymrużył oczy i szukał wokół spojrzeniem niespokojnem. Mgłą, pustką, przedmiotem bez znaczenia było dlań wszystko, co dostrzegł, a co nie było kobietą, której upatrywał i pożądał. Odruchowo poruszył się znwu i jakby olśniony nęcącem go światłem barwnej gwiazdy, przeszedł między stolikami, nie bacząc, iż jest poznany i że zwraca na siebie uwagę. W tem zmarszczył czoło i przystanął niezadowolony i chmurny. Nie zastawał samotnej tej, którą tu spotkać się spodziewał.

— Dziś rano zaledwie — pomyślał z goryczą — rozstała się z mężem, a już koło niej kręcą się obcy mężczyźni.

Daleki był od tego, by siebie zaliczać również do tych obcych mężczyzn, których już począł wabić ku sobie cudny motyl kobiety. Nie był mu także nieznajomym ów młody i przystojny pan, który siedział obok pani Corda. Poznał go przed kilkunastu dniami, rozmawiał z nim przez chwilę u Valmy'ego. Był to Łąka.

Stanął. Ocknął go dziwnie miły głos, którego niezwykłą melodyzność jako muzyk odczuwał w całej pełni.

— Spóźnił się pan. Bardzo byłby mi tutaj dłużył się czas, jeślibym nie znalazła towarzystwa.

Pięć minut temu otrzymałem wezwanie pani — odrzekł. Spóźniłem się, gdyż zabroniłem przeszkadzać sobie przy pracy. Czekają z wszystkiemi sprawmi, póki nie zamknę fortepianu. Ale od tej pory będę przyjmować korespondencję o każdej porze dnia i nocy — dodał z zapałem.

— Niechże pan usiądzie i zamówi sobie obiad — rzekł niedbale i z uśmiechem Łąka. Niestety będę musiał za chwilę opuścić towarzystwo państwa. Zbliżają się godziny popołudnie, które poświęcam niemyśleniu o niczem i lenistwu. Za to noc!

— A czemu pan noc poświęca — spytał Szeliga nerwowo.

— Filozofowaniu, czytaniu książek. I przyjmowaniu interesentów, których niechętnie widuję w dzień. Znają już mój zwyczaj i poświęcają swój pierwszy, najlepszy sen, by mnie odwiedzić!

Podniósł się i ujął na pożegnanie rękę Hanki. Zatrzymał ją w dłoni swej przez chwilę. Szelidze wydało się, iż trwa to cały wiek.

— A zatem dostanę od pani adres, pod którym będę mógł jutro rano przesłać pani ma pierwszą, miesięczną należność. Za kilka dni dam także wiadomość, kiedy przystąpimy do pracy....

Zwrócił się ponownie z uśmiechem do artysty.

— Powinien mi pan zazdrościć, gdyż udało mi się zyskać sobie pomoc bardzo cenną. Otwieram fabrykę witraży. Wyroby z kolorowego szkła wchodzą już w zakres sztuki, nieprawdaż? A cóż wart byłby przemysł artystyczny, jeśli nie czuwałoby nad nim oko kobiety, wykwintnej i subtelnej, odróżniającej odcienie najdelikatniejsze, świadomej, kiedy można połączyć rubinowość krwi z przejrzystością bladego łazuru i błękitem z Sèvres. Spodziewam się na współpracy pani zyskać wiele, własny ton wyrobów... Proszę mi wierzyć, iż będzie to rzecz nie do opłacenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Chrz. Dem. w Wielkopolsce na dziwnych drogach

Rozłam w bloku Chrz. Dem. i Piaście w ostatniej chwili

Bydgoszcz. (Pat.) W dniu 3 bm. niespodzianie doszło w okręgu Bydgoszcz do rozłamu między Ch. D. i Piastem, wobec czego oba te stronnictwa, które tworzyły polski blok katolicki, pójdą **do wyborów oddzielnie, a lista ich zostanie unieważniona.** W związku z tem zmieniona będzie kolejność list.

Powstanie na Ukrainie?

Ruch chłopski przeciwko Sowietom przybiera rozmiary poważne

Ryga. (Tel. wł.) Nadeszły tutaj wiadomości z Konstantynopola, potwierdzające o wybuchu rewolucji na Ukrainie. Według tych informacyj, cała południowa Rosja objętą została powstaniem. Wojskowy attaché Wielkiej Brytanji oficjalnie zakomunikował swemu rządowi, iż rząd sowiecki zamknął wszystkie porty sowieckie na Czarnem Morzu oraz, że dostęp do nich od strony morza zabezpieczony został za pomocą wielkiej ilości torped i min.

Wiadomość potwierdzają doniesienia o wybuchu rewolucji chłopskiej przeciwko Sowietom na przestrzeni całej Ukrainy. Rząd moskiewski zadekretować miał zarządzenia, zamierzające do opanowania rewolucji na południu Rosji. Na Ukrainie ogłoszony został stan oblężenia. Kilka garnizonów czerwonej armji, stacjonowanych w południowej Ukrainie, a przechylających się ku grupie trockistów, przeszło na stronę zrewoltowanego chłopstwa. Na Ukrainie już od dwuch tygodni, t. j. od chwili proklamowania niezwykle niskich przymusowych cen zboża, panowało silne wrzenie. Rząd moskiewski zarządził mobilizację całej floty wojennej na Czarnem Morzu, pragnąc stłumić rewolucję chłopską przy momocy marynarzy. **H. EE.**

„Briand jasno i dobitnie określił stanowisko Francji"

Jednomyślna opinja prasy paryskiej

Paryż 4. 2. (Pat.) Cała prasa jednomyślnie winszuje Briandowi, że tak jasno i dobitnie określił stanowisko Francji.

Zdaiem „Le Matin", Briand dał wyraz nie swojej osobistej jedynie polityce, lecz uczuciom całego narodu.

„Figaro" podkreśla, że gdy Stresemann myśli jedynie o pomyślności Niemiec, Briand zajmuje się sprawą uniemożliwienia wybuchu jakiejkolwiek wojny.

„Echo de Paris" zaznacza, iż Briand wykazał Stresemannowi jego brak logiki.

„Petit Parisien" oświadcza, że słowa Brianda, o ile Niemcy zechcą je usłyszeć, mogą wykluczyć wszelkie nieporozumienia.

Dla „Oeuvre" dyskusja sprowadza się do postawienia Niemcom pytania, co ofiarują one Francji wzamian za ewakuację Nadrenji. Dziennik zaznacza, że niebawem będzie można się przekonać o szczerości niemieckiej.

Niemcy o mowie Brianda

Możliwość dyskusji ewakuacyjnej - Traktat Wersalski daje gwarancje bezpieczeństwa
Jeszcze legenda winy

Berlin, 4. 2. (PAT). Prasa popołudniowa kontynuje w obszernych artykułach i komentarzach swoje uwagi na temat mowy min. Brianda. „Vossische Ztg." przytacza opinję kół politycznych i parlamentarnych, zbliżonych do Stresemanna które uważają w oświadczeniach Brianda za najważniejsze to, że gotów jest on rozpocząć dyskusję ewakuacyjną i że przyszłość tej kwestji zależy od wyborów. Jest to dowodem, że min. spraw zagr. Francji chce doprowadzić do rozwiązania kwestji francusko-niemieckiej, o ile jego polityka porozumienia uzyska poparcie ze strony parlamentu francuskiego i niemieckiego. W sprawie bezpieczeństwa granic francuskich p. Briand stwierdził, że traktat wersalski daje dostateczne gwarancje bezpieczeństwa i przez to oświadczenie przeciwstawił się znanej tezie Pawła Boncoura. Ta sprawa, jak również wynurzenia Brianda, dotyczące umów Thoiry, są szeroko omawiane w kołach berlińskich.

Organ kanclerza „Germania" polemizuje z ministrem Briandem, wskazując, że wymienione przez niego trzy momenty, na których oparte było żądanie w sprawie dalszego utrzymania okupacji, a mianowicie ukaranie winowajców wybuchu wojny światowej, bezpieczeństwo gospodarcze i niemieckie odszkodowania wojenne, nie wytrzymują krytyki. Co do punktu 1-go — zdaniem dziennika — opinja świata dawno już rozprawiła się z legendą o winie niemieckiej. W sprawie bezpieczeństwa granic francuskich „Germajna" uważa za niezrozumiałe, dlaczego do Nadrenji miałyby być stosowane zarządzenia odmienne, niż do pozostałych obszarów niemieckich.

„Lokalanzieger" wyraża zdziwienie, że miarodajne koła berlińskie przypisują mowie Brianda znaczenie deklaracji pozytwnej. Dziwnem jest, zdaniem dziennika że niemieckie koła miarodajne nie zwróciły uwagi na ironiczny ton, w jakim utrzymane było przemówienie Brianda.

Watykan zatwierdził „modus vivendi" z rządem czechosłowackim

Praga. 4. 2. (Pat.) Kardynał Gasparri zawiadomił ministra Benesza, że Ojciec Święty zatwierdził „modus vivendi" pomiędzy Watykanem i rządem czechosłowackim. Wobec tego że „Modus vivendi" nie wymaga ratyfikowania przez parlament, wchodzi ono w życie natychmiast.

Sprostowanie!

W nr. 26 z dnia 1. 2. br. pomieścił „Dziennik" list z Gniezna pod tytułem: „Profesor Uniwersytetu na trybunie wiecowej", w którym autor omawiając zebranie przedwyborcze z udziałem prof. uniwersytetu R. Paczkowskiego, cytował następujące fragmenty przemówienia p. prof. Paczkowskiego pod adresem Kat. Unji Ziem Zachodnich:

„Narzucanie społeczeństwu Wielkopolskiemu „Unji Gospodarczej" to największy **szantaż wyborczy.** Ja jako prawnik (ładnych mamy prawników) uważam, że tą sprawą winna zająć się **prokuratorja.** Unja jest tylko zakapturzoną sanacją... Trzymał ją do chrztu w synagodze żyd, a wyposażyła ciocia „sanacja"... Wyraz „gospodarcza" skreślono i zastąpiono go słowem „katolicka", t. j. zamieniono w sposób bluźnierczy grosz na hostję..."

W związku z tą notatką, p. Dr. Romuald Paczkowski, zast. prof. Uniwersytetu Poznańskiego przesyła nam następujące **sprostowanie,** odwołując się na art. 32 łącznie z art. 30 rozporządzenia Prez. Rzeczpospolitej o prawie prasowem:

„Nieprawdą jest, że mówiąc o „Unji Gospodarczej" powiedziałem, iż jako prawnik uważam, że tą sprawą powinna się zająć prokuratorja (!).

Prawdą jest natomiast, że powiedziałem, iż, gdyby dawniejsza **„Unja Gospodarcza"** a dzisiejsza **„Katolicka Unja Ziem Zachodnich"** była przedsiębiorstwem handlowem, sędzia przy rejestrze handlowym mógłby ją za pomocą kary porządkowej zmusić do zaniechania używania dzisiejszej firmy, gdyż firma ta byłaby firma nie odpowiadającą istocie przedsiębiorstwa.

Dr. R. Paczkowski.

Pomieszczając powyższe „sprostowanie" stwierdzamy, że p. prof. Paczkowski rzeczywiście użył powyżej wymienionych słów o Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, wyrażonych w słowach „szantaż" i „zamianie bluźnierczej grosza na hostię".

To potwierdzenie tego faktu przez profesora Uniwersytetu jest dokumentem wystarczającym.

Małopolska Wschodnia

i jej udział w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Poznań. (AW.) Członkowie Zarządu Powszechnej Wystawy Krajowej dr. Wachowiak i prezes Samulski, wyjechali do Lwowa, gdzie dnia 4 i 5 bm. odbędą się narady w Izbie Przemysłowo-Handlowej sfer przemysłowych i handlowych w sprawie zorganizowania udziału Małopolski Wschodniej w wystawie. W naradach wezmą także udział reprezentanci władz państwowych i samorządowych. W związku z tem odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. posiedzenie wojewódzkiego komitetu pomocy wystawy. Dzięki pomocy wojewody lwowskiego p. Dunin-Borkowskiego, Izby Przemysłowo-Handlowej i miasta przygotowania w Małopolsce Wschodniej postępuje raźno naprzód. Konferencje te są dowodem wielkiego zainteresowania się Powszechną Wystawą Krajową, jakie wszystkie sfery społeczeństwa lwowskiego oraz lwowskie władze okazują dla tego wielkiego dzieła narodowego a jakie Lwów razem z dwoma innemi miastami kresowemi Wilnem i Łuckiem stawia na czoło realizatorów P. W. K.

Parlament brytyjski ma być rozwiązany

w czerwcu 1929 r.

Londyn, 4. 2. (PAT.) Według „Daily Telegraphu" rząd planuje rozwiązać parlament z początkiem czerwca 1929 roku. Rząd postanowił nie przedkładać obecnej sesji trzech spornych projektów ustaw, mianowicie ustawy fabrycznej, reformy ustawodawstwa ubogich i reformy Izby wyższej.

Kronika

Lutego 5 Niedziela

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela Starozapustna
Poniedziałek Doroty, p. m.
Kalendarz słowiański:
Niedziela Dobrochna
Poniedziałek Bogdan
Słońce: wschód 7.10 zachód 16.28
Księżyc: wschód 16,25 zachód 7,14

— **Poradnia przeciwgruźlicza** (ulica Wielkie Garbary), bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14—15.

— **Poradnia dla matki i dziecka.** P. T. Opieki nad Dzieckiem (ulica Wały obok Straży Ogniowej), bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od godziny 2—4.

— **Apteka dyżurna.** „Pod Orłem" — St. Rynek, tel. 7.

— **Książnica Miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Muzeum Miejskie** (Ratusz, II p.) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13.

— **Bibljoteka T. C. L.** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 15,30—18,30; filja I (ul. Lubieniecka 44) tylko w niedziele od 14 do 15; filja II (ul. Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— **Bibljoteka Wojskowa D. O. K. VIII** (ul. Żeglarska, obok kasyna garnizon.), otwarta w dnie powszednie; wypożyczalnia książek od 15—20 i czytelnia czasopism od 15—21.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH

Kino „Światowid" — „Tragedja Ulicznic", dramat w 10-iu wielkich aktach. W roli główn. Asta Nilsen.

Kino „Pan" — druga serja przygód ordynansa „Szczapy" pt. Na dworze w Petersburgu".

Kino „Corso" — druga i ostatnia serja „Robinson w Dżungli" pt. „Na wyspie Korsarzy".

Z Kina Szkolnego

W b. tygodn. wyświetlać będzie Kino Szkolne II serję świetnego filmu dla młodzieży pt. „Robinson w dżungli". — Początek przedstawień o godz. 14,15. — Wstęp 20 groszy.

ZE ZWIĄZKU TOWARZYSTW W TORUNIU.

Kalendarz

zgłoszonych projektowanych zabaw, obchodów i t. p. imprez:

4 lutego — Zabawa Związku Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów. 4 lutego — Zabawa Towarzystwa Urzędników Miejskich we Dworze Artusa. 5 lutego — Kat. Tow. Młodych Polek urządza zabawę taneczną w Strzelnicy. 12 lutego — Zabawa Karnawałowa Placówki „Związku Hallerczyków" w sali „Victoria". 8 maja — Kat. Tow. Młodych Polek urządza wieczornicę z zabawą taneczną w Strzelnicy.

Wskazanem jest, by Zarządy Towarzystw notowały daty zgłoszonych zabaw i uwzględniały je przy projektowaniu urządzania własnych, aby uniknąć niepotrzebnej, a szkodliwej konkurencji. Za Zarząd Związku

(—) A. Krzyżanowski, sekr. *(—) T. Jankowski* prezes.

TEATR POMORSKI

We wtorek, 7-go bm. premjera pięknej sztuki w 4-ch aktach J. A. Hertza pod tyt.: „Książę Józef Poniatowski

Z dnia.

Mandat

— Teraz, albo nigdy!...

Tak sobie powiedział jeden z moich znajomych znany obywatel miasta, czcigodny pan Marcin i zabrał się z zapałem do roboty wyborczej, za wszelką cenę pragnąc zdobyć mandat do Sejmu.

Uczestniczył w stu zebraniach, „własnoręcznie" stworzył trzy nowe partje, z jego inicjatywy rozbito kilkanaście wieców.

Po jakimś czasie spotykam go:

— No jak tam, panie Marcinie?

— Wie pan, to oszuści!... jeszcze dziś wypisuje się ze „Zjednoczenia" i wstępuje do „C. C.".

Po tygodniu, klnąc na czem świat stoi, mój pan Marcin opuścił szeregi „C. C." (nie mam pojęcia co to jest...) i został komisarzem wyborczym „Grupy" W „Grupie" bawił zaledwie kilka godzin a nie mogąc przyjść z nią do ładu, ogłosił deklarację i wstąpił do innego bloku.

Spotykam go wczoraj i mówię:

— Czytałem listy kandydatów i w żadnej pańskiego nazwiska nie widzę. Cóż to znaczy? Czy pan nie otrzyma mandatu?..

— A widzi pan! Taka to sprawiedliwość na świecie!... Niema uznania za pracę...

Obejrzawszy się, szepnął mi po chwili do ucha:

— Ale mandat dostałem... a jakże... karny mandat za porzucenie ogryzka na ulicy... Tylko niech pan o tem nic nie pisze w „Dzienniku"...

WALNE ZEBRANIE ZW TOWARZYSTW.

W piątek, 3 bm. odbyło się walne zebranie Związku Towarzystw, na którem udzielono absolutorjum władzom towarzystwa i wybrano nowy zarząd z pp. T. Janowskim i T. Pietrykowskim na czele. Przebieg zebrania podamy w numerze następnym.

ARESZTOWANIE PREZESA
Zarządu Standard Oil Company.

Waszyngton. (Pat.). Aresztowano tu na podstawie wydanego przez senat nakazu Roberta Stewarda, prezesa zarządu Standard Oil Comp. w stanie Indiana. Aresztowanie nastąpiło z powodu tego, że Steward odmówił odpowiedzi na zapytanie komisji senackiej, rozpatrującej oskarżenie o przekupstwo w sprawie kontraktu, dotyczącego terenów naftowych, które to oskarżenie cięży na szeregu b. funkcjonarjuszów państwowych.

O gospodarczy rozwój kraju i mocarstwowe stanowisko Polski

walczy

Katolicka Unja Ziem Zachodnich

Lista 30

Planowany zamach na przywódcę opozycji albańskiej

Dziełem prezydenta republiki albańskiej?

Wiedeń. (Pat.). Policja wiedeńska aresztowała w dniu 1 lutego przybyłego tu z Tirany Albańczyka Ibrahima Lica, który zeznał, że przybył do Wiednia celem zamordowania bawiącego tu od kilku miesięcy przywódcy opozycji albańskiej i b. prezesa ministrów Hassan - Beja - Pristine. Aresztowany twierdzi, że został wynajęty do wykonania zamachu przez prezydenta republiki albańskiej Achmeta-Bej Zogu i przez 2 innych Albańczyków. Podczas podróży powziął on jednak decyzję, że czynu tego nie dokona i rzucił otrzymaną w Tiranie broń do morza. ic. którego zeznań nie można było dotychczas skontrolować, został odstawiony do sądu krajowego

W Grecji zanosi się na przewrót

Przesilenie rządowe. — Wrzenie w armji.

Wiedeń. (Pat.). W Atenach krążą nabardziej sensacyjne pogłoski o wrzeniu w armji. Garnizony są przetrzymane w koszarach. Doniesienia te należy, zdaniem pism wiedeńskich, przyjmować z wielką ostrożnością. Należy się spodziewać, że konferencja przywódców stronnictw politycznych doprowadzi do rychłego załatwienia przesilenia gabinetowego.

Prezydent republiki Konduriotis powierzył misję utworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu min. skarbu Kafandarisowi.

AKADEMJA KU CZCI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Z okazji imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej urządzono w teatrze żołnierskim uroczystą akademję, na którą przybyli generał Berbecki, dowódcy garnizonu i szereg wyższych oficerów. Po referacie p. por. Jusińskiego przemówił do żołnierzy generał Berbecki, podkreślając zasługi p. Prezydenta Mościckiego w dziedzinie chemji. Program urozmaiciły produkcje wokalne, orkiestry i żywy obraz.

P. Kulerski w poszukiwaniu zwolenników.

Po ostatnich rozłamach w P. S. L. Piaście na Pomorzu, przywódca pozostałej garstki „wiernych Witosowi" mohikanów — p. Kulerski znalazł się w nielada kłopocie, kogo uważać ma za swego męża zaufania. Rozsyła więc listy do tych osób na Pomorzu, które kiedyś z nim pracowały nad budzeniem ruchu ludowego i proponuje im podjęcie się akcji agitacyjno-wiecowej za wynagrodzeniem 200 zł tygodniowo. Bo też ciężka będzie praca takiego agitatora! Jak tutaj przekonać lud, że p. Kulerski pragnie służyć Witosowi i marsz. Piłsudskiemu jednocześnie?!!

„MY CHCEMY KRÓLA"!

Dnia 2. 2. 28 odbył się w Redzie pow. Wejherowo — wiec Org. Monarchistycznej Wszechstanowej — na którym przemawiał Łęcki Henryk, omawiając utworzenie w Polsce silnej monarchji i nawoływując do głosowania na listę nr. 11. Obecni na sali, referat Łęskiego przyjęli z drwinami, gwizdami i t. p., niedopuszczając mówcy do wygłoszenia dalszego referatu i w ten sposób zakończono wiec bez żadnej rezolucji.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU TORUŃSKICH URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH

W niedzielę, 5-go bm. o godz. 11,45 odbędzie się w Kościele św. Jakóba poświęcenie sztandaru koła toruńskiego związku urzędników kolejowych.

BAL MARYNARKI WOJENNEJ

Dnia 10 bm. odbędzie się w Toruniu w Koszarach Racławickich — doroczny bal — absolwentów Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej. Komitet Balu wytęża wszelkie siły aby bal ten wypadł świetnie, ze względu na jego tradycyjne znaczenie. Sale balowe będą udekorowane w stylu wschodnim.

WIECZORNICA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Zarządy toruńskich szkół powszechnych urządzają wspólną wieczornicę, w niedzielę, 5. bm. o godz. 17-ej w sali „Victorji". Dochód przeznaczony jest na dożywienie ubogich dzieci szkolnych.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI PARCELACYJNO-OSADNICZYCH W GRUDZIĄDZU

Na ostatnim zebraniu walnym Zw. Spółdz. Parcel.-Osadn. w Grudziądzu w dniu 30-go stycznia, o czem pisaliśmy poprzednio, skompletowano nowy zarząd, który obecnie składa się pp.: prezesa ściągosza, przewodniczącego dział parcelacyj, inżyniera Sokolskiego, kierownika produkcji cegły oraz p. Andrzejewskiego, prowadzącego dział pośrednictwa.

KRONIKA POLICYJNA

Przytrzymano dnia 2. 2. br. w Toruniu — za kradzież — Berkowskiego Edmunda z Torunia i Białeckiego Jana z Warszawy. Za włóczęgostwo — Czarnecką Martę z Torunia. Rutkowską Elżbietę z Torunia, Napieralskiego Juljana z Chełmna, Tylkalewicza Michała z Warszawy, Wiśniewskiego Jana, bez stałego miejsca zamieszkania.

Wykryto sprawców kradzieży z włamaniem u Cyrklana w Mejherowie, którego dopuścił się niejaki Morawski Kazimierz, bez stałego miejsca zamieszkania, przytrzymany przez policję w Tczewie.

Dnia 21 na 22. 1. br. włamano się do składu kupca Miotka w Pucku, gdzie skradziono większą ilość rzeczy. Wdrożone przez policję dochodzenia doprowadziły do przytrzymania sprawcy tej kradzieży, niejakiego Morawskiego Kazimierza, którego przekazano władzom sądowym.

Dochodzenia policyjne wykazały, że sprawcą kradzieży u Gajewskiego w Toruniu, jest Bordeuir, dezerter z 63 p. p.

Dnia 30. 1. 28. powstał pożar w mieszkaniu Moniki Bomsowej w Brodnicy. Spaliły się meble i bielizna, szkoda przekracza sumę 2.000 zł. Pożar powstał wskutek wypadnięcia węgla z pieca.

Dnia 29. 1. 28. około godz. 4,50 na szlaku kolejowym Tczew-Bydgoszcz — na kilometrze 125 — koło strzelnicy w Tczewie, strzelano do idącego wtedy pociągu osobowego. Uszkdzeń w wagonach nie stwierdzono. Okazało się, że nie strzelan umyślnie d pociągu, lecz był to wybryk gości wracających z Strzelnicy, którzy rzucali rakiety eksplodujące. Winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Związek Towarzystw

NARESZCIE POD WŁASNYM DACHEM!

Towarzystwa Toruńskie, których jest około 178 (!) tułały się po orozmaitych lokalach przeważnie restauracyjnych, czy to w razie posiedzeń Zarządów, czy też ogólnych miesięcznych lub rocznych zebrań.

Niektórzy właściciele odstępowali lokal chętnie i bezinteresownie, a niektórzy nie bardzo chętnie i za zapłatą.

Nie wszystkie lokale płatne, czy bezpłatne nadawały się jednak na powyższe cele i często wpływały ujemnie na działalność i rozwój danego towarzystwa. Trudno temu zaradzić w miejscowościach mniejszych, w takich jednak, jak Toruń, nie można było spokojnie na to patrzeć, to też Związek Towarzystw postanowił w pierwszej linji temu zaradzić i w tych dniach tego dokonał, gdyż odnajął od 1 lutego br. lokal, który przeznaczył na swoją siedzibę i do użytku wszystkich towarzystw należących do Związku — niewielki wprawdzie, ale dość wygodny w domu, przy ul. Szerokiej i Wielkie Garbary na I piętrze nad firmą „Autotraktor".

ZWIÁZEK PODOFICERÓW REZ. Z. Z. RZ. P.

Dnia 1 lutego 1928 roku odbyło się miesięczne zebranie Koła Toruń pod przewodnictwem Prezesa kolegi Kaczmarka.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa procesu okręgu Pomorskiego, Felskiego i zajęcie stanowiska wobec artykułu „Słowa Pomorskiego" i „Kurjera Poznańskiego".

Zapadła następująca uchwała:

W dniu 31. stycznia 1928 roku ukazały się artykuły w „Słowie Pomorskiem" nr. 25. i „Kurjerze Poznańskim" nr. 50. z ostatniego nadzwyczajnego zjazdu delegatów kół Z. P. Z. Z. Rz. P., z dnia 21. 1. 28. W artykułach tych podejrzewa się kolegę Felskiego, jako prezesa Okręgowego i 1½-letniego prezesa koła Toruń, jakoby tenże był **chwiejny i niezdecydowany — dał się namówić** przez kogo? **— czy przez wojsko polskie?**

Stwierdzamy, że kolega Felski był i jest jeden z najbardziej zasłużonych członków Z. P. R. Z. Z. na Pomorzu i tak, jak dotąd tak i nadal będziemy go darzyć pełnym zaufaniem.

Na wniosek Zarządu uchwalono zakupić pamiątkową księgę pośmiertną w kwocie zł 80.—.

Na wniosek kolegi Pawskiego — uchwalono wysłać delegację na poświęcenie sztandaru Związku Urzędników Kolejowych — Koło Toruń, które odbędzie się w dniu 5 lutego br. w Toruniu, celem wbicia gwoździa pamiątkowego.

Uchwalono urządzić wieczorek w zamkniętym kole dnia 11. 2. br. w „Cegielni". Zaproszenia nie wysyła się. Sympatyków koła zaprasza się na wieczorek, zaś zaproszenia mogą odebrać u prezesa koła Kaczmarka, Szeroka nr. 43, gazeciarnia.

Z TEATRU POMORSKIEGO

W niedzielę, 5-go bm. o godz. 4-ej popołudniu nieodwołalnie poraz ostatni na liczne żądanie publiczności pięka operetka Stolza w 3-ch aktach „Pajacyk", która a naszej scenie święci niebywałe wprost tryumfy dzięki doskonałej reżyserji i oryginalnej wystawie. W roli tytułowej wystąpi gościnnie p. Witold Zdzitowiecki, witany za każdym razem entuzjastycznie przez widownię. Ponadto biorą udział pp.: Leonowicz, Porębska, Ilcewicz, Jawirski, Chrzanowska, Zarembina i Aleksy. Ceny miejsc od 50 gr. do 3.50 zł.

Wieczorem o godz. 8-ej poraz ostatni świetna amerykańska komedja Larry Johnsona p. tyt. „Fenomenalna Umowa". Ceny miejsc od 40 gr. do 2.40 zł.

O godz. 11-ej w nocy odbędzie się jedyny występ gościnny światowej sławy baletu „Labana", który w składzie 10-iu osób ze znakomitą primabaleriną Duisą Bereską odbywa tournée artystyczne po całej Polsce. Program obejmuje szereg wspaniałych poematów tanecznych i scen baletowych do muzyki Debussy'ego, Beethovena, Liszta, Ericha Itora Kahna i Rud. Wagnera-Regeny. Ceny miejsc od 1 zł do 5 zł.

Dobiegają końca próby z patrjotycznej historycznej sztuki J. A. Hertza p. t. „Książę Józef Poniatowski". Wskrzesi ona w oczach widzów dramatyczne zmaganie się narodu naszego z bohaterskim Księciem Józefem na czele z Królem Stanisławem Augustem. Sztuka przygotowana z olbrzymim nakładem pracy przez p. K. Bendę, kreującego rolę Ks. Józefa, otrzyma wspaniałą, stylową oprawę dekoracyjno-kostjumową. Dyrekcja zaznacza, iż sztuka ta nie ma nic wspólnego z powszechnie znanym utworem p. t. „Ułani Księcia Józefa".

TEATR ŻOŁNIERSKI

W dniu 5. 2. br. o godz. 20-ej Teatr Żołnierski D. O. K. VIII. przy ul. Wola Zaukowa, wystawia pogodną i tryskającą staropolskim humorem sztukę w 3-ech aktach „Grube Ryby" Bałuckiego, w obsadzie: jowialni staruszkowie pani Sadkowska i p. Meller, pełne wdzięku dziewczęta, panie Kalinowska i Blajerowa charakterystyczni starzy kawalerowie, p. Doliński i p. Rozum. Całości obsady dopełniają: pp. Śledziejowski, Makowski i Tomaszewski. Reżyserował A. Doliński.

Kasa czynna od godz. 18-ej w dniu przedstawienia. Legitymacje członkowskie ważne. Ceny biletów od 1,50 gr. do 50 gr. od osoby.

Na WIDOWNI POMORZA.

Zatrważający objaw

Przywódcy polityczni społeczeństwa polskiego na Pomorzu nie zdali egzaminu dojrzałości i nie wyczuli widocznie pragnień najszerszych warstw obywateli, ponieważ nie potrafili wytworzyć właściwych związków wyborczych, mających odzwierciadlać ustosunkowanie się obywateli do najważniejszych zagadnień państwowych, lecz skutkiem zgubnych nałogów partyjnych podzielili się na wiele grup, czego wyrazem jest mnogość list wyborczych.

Okres tworzenia się list wyborczych zakończył się w dn. 3 b. m. i teraz społeczeństwo musi zadecydować, komu przypaść ma trudna i odpowiedzialna misja czuwania nad życiem państwowem Polski. Daj Boże, aby społeczeństwo polskie wykazało więcej zrozumienia dla zadań Sejmu i Senatu oraz — aby naprawiło to, co zepsuli zaślepieni w swych doktrynach lub powodowani ambicjami osobistymi i złą wolą działacze polityczni.

Przyznać należy, że wyborcy znaleźli się w położeniu niezmiernie trudnem, gdyż demagogja partyjna zaciemniła obraz wyborów, więc obawiać się należy niefatalniejszych wyników dla list polskich w stosunku do Bloku Mniejszości Narodowych, który liczyć może z całą pewnością, na 90% głosów niemieckich i, mimo niekorzystnego układu sił narodowościowych, Niemcy mogą zdobyć 2—3 mandaty na Pomorzu, gdy dotychczas mieli tylko jednego posła. Nie trzeba chyba tłumaczyć nikomu jakie znaczenie na terenie polityki międzynarodowej, pomijając wzmocnienie Bl. Mniejsz. Nar. w naszych Izbach Ustawodawczych posiadać musiałby fakt powiększenia dwukrotnie lub trzykrotnie reprezentacji niemieckiej mniejszości z Pomorza. W razie klęski polskiej podczas głosowania nie pomoże biadanie i potępianie się wzajemne przez komitety wyborcze i partje, jak też wyborcy polscy nie uspokoją swego sumienia, zrzucając winę na kierowników akcji wyborczej. — W każdym zaś razie rachunki za przegraną, czy źle prowadzoną grę polityczną zapłaci ten spokojny obywatel, który usunie się od głosowania, zmarnuje swój głos przez poparcie listy słabej lub umożliwi wybranie posłów i senatorów, którzy nie będą chcieli i mogli spełnić nadziei w nich pokładanych.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie listy będą obiecywały wyborcom wszystko, czego sobie życzyć mogą, jak też szereg list posługiwać się będzie temi samemi hasłami, więc sumienny i rozważny obywatel winien raczej brać pod uwagę samych kandydatów, umieszczonych na miejscach czołowych, aby mógł wierzyć i spodziewać się, że obietnice te i hasła zostaną zrealizowane. Jeżeli chodzi o charakter ogólny zgłoszonych list polskich, można podzielić je na kategorje następujące, w odniesieniu do realnych zadań państwowych, budowania lepszej przyszłości przez wzmocnienie państwa na zewnątrz i na wewnątrz, oraz — przez utrwalenie sytuacji gospodarczej w kraju:

1) Listy grup, odnoszących się pozytywnie do rządu Marszałka Piłsudskiego i pragnących współpracować z obecnym rządem.

2) Listy zdecydowanie opozycyjne, grupujące tych, którzy utracili możność rządzenia państwem, dzięki wykazanej niezdolności w tym kierunku, lecz usiłują przeszkadzać Marsz. Piłsudskiemu w jego państwowo-twórczej pracy.

Poza tem istnieją wreszcie listy koterji, mające na celu tylko zdobycie mandatu dla zadowolenia osobistych ambicyj, wyrachowań materjalnych oraz listy radykalnych stronnictw klasowych o zabarwieniu socjalistycznem.

Dlatego każdy wyborca polski winien zamknąć uszy na deklamacje agitatorów w każdej postaci o pięknych celach i zamierzeniach patrjotycznych oraz przywiązaniu kandydatów do zasad religijnych i t. p., gdyż żadnej poważnej organizacji, czy osobistości występującej w komitetach wyborczych i na listach o nazwach narodowych i katolickich nie wolno odmawiać prawa do popierania głoszonych haseł i przekonań, jak też nie należy przyznawać monopolu żadnej liście wyborczej na prawo bronienia interesów gospodarczych pewnej klasy społecznej. Trzeba wreszcie zerwać z przesądami i zgubną tradycją co do konieczności łączenia spraw ściśle gospodarczych, narodowych, społecznych i politycznych i religijnych w każdej akcji i przy każdej okoliczności.

Chyba nikt rozsądny nie uznaje za objaw normalny wprowadzanie momentów partyjno-politycznych do pracy nad przysposobieniem wojskowem, do organizacyj zawodowych, oświatowych, ba... nawet do zrzeszeń o charakterze filantropijnym czy towarzyskim, jak też niestety do życia religijnego. Wybory do Sejmu i Senatu mają na celu stworzenie ciała politycznego, zdolnego do pracy ustawodawczej, przyczem w obecnych wyborach decydujące znaczenie posiada zagadnienie, czy Marsz. Piłsudski będzie mógł oprzeć się na większości parlamentarnej dla przeprowadzenia swych planów, dotyczących dalszej reorganizacji ustroju państwowego i dalszego tworzenia silnej i szczęśliwej Rzeczypospolitej. Wobec niewątpliwego powiększenia liczby posłów z mniejszości narodowych oraz sił elementów radykalnych czy wywrotowych w Izbach Ustawodawczych tembardziej koniecznem jest, aby przy bloku rzeczywistego budowniczego Polski Niepodległej stanęli ludzie o przekonaniach szczerze narodowych i umiarkowanych społecznie, którzy w życzliwej, lecz nie bezkrytycznej współpracy gwarantować będą za spokój i należyty kierunek nawy państwowej. Istnieje w pewnych kołach przekonanie, że w razie braku takiej większości parlamentarnej po obecnych wyborach Marszałek Piłsudski spowoduje rozwiązanie Sejmu i Senatu i nowe wybory, lub też ogłosi się dyktatorem.

Nie wchodzimy w to, ile prawdy mieści się w tych przypuszczeniach, lecz z całą pewnością stwierdzić można, że powiększenie opozycji z prawej i lewej strony parlamentu oraz brak silnego centrum odbije się w sposób niezmiernie szkodliwy na pracy państwowo-twórczej i rozwijającym się pomyślnie w ostatnich czasach życiu gospodarczym. Komu więc zależy na potędze Rzeczypospolitej i dobrobycie materjalnym najszerszych warstw, a szczególnie warstwy pracującej, niech poprze listy życzliwe dla Marsz. Piłsudskiego, a jednocześnie umiarkowane oraz szczerze narodowe i katolickie. Uważamy w dalszym ciągu, że **taką listą jest w pierwszym rzędzie lista nr. „30", Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.**, która skupia najwybitniejszych działaczy Pomorza, zarówno rolników, jak mieszczan, rzemieślników, pracowników umysłowych i fizycznych, kupców i t. d., dających dostateczne gwarancje uczciwości obywatelskiej oraz uczuć narodowych i katolickich. Nazwiska czołowych kandydatów tej listy są tak znane na Pomorzu, że same mówią za siebie i ułatwiają obywatelom orjentację w labiryncie wyborczym.

Listy okręgowe
Katolickiej Unji Z. Z. Nr. 30
na Województwo Poznańskie

Sejm

Okręg Gnieźnieński 33.

1. *Wincenty Małecki*, rolnik.
2. *Antoni Bartkowski*, cechmistrz piek.
3. *Roger Raczyński*, rolnik.
4. *Andrzej Jankowski*, rolnik.
5. *Józef Mager*, nauczyciel.
6. *Jan Łopatka*, kowal.
7. *Sylwester Gawrych*, kupiec.
8. *Michał Maćkowiak*, burmistrz.
9. *Maciej Kapsa*, rolnik.
10. *Witold Prądzyński*, adwokat.

Miasto Poznań: Okręg 34

1. *Antoni Jezierski*, inżynier.
2. *Zygmunt Bojankowski*, urzędnik państw.
3. *Stanisław Bresiński*, sekretarz Ch. Zw. Z.
4. *Józef Staszak*, mistrz kołodz.
5. *Władysław Kośmicki*, mistrz kowal.
6. *Wacław Szramkiewicz*, budow. kraj.
7. *Teobald Kantecki*, handlowiec.
8. *Lenartowski Bolesław*, kupiec.

Poznań wieś, Okręg 35

1. *Wojciech Ozimina*, rolnik.
2. *Jan Janakowski*, rolnik.
3. *Nikodem Świetlik*, mistrz fryz.
4. *Wojciech Płóciniak*, rolnik.
5. *Zygmunt Zakrzewski*, rolnik.
6. *Ludwik Szymkowiak*, rolnik.
7. *Aleksander Kujawski*, kupiec.
8. *Franciszek Wyczyński*, rolnik.

Okręg Szamotulski 36.

1. *Alfred Adamek*, adwokat i notar.,
2. *Antoni Mruk*, rolnik.
3. *Czesław Wróblewski*, rolnik.
4. *Marjan Szynaka*, mistrz kraw.
5. *Władysław Hostyński*, urzędnik sąd.
6. *Antoni Liszkowski*, kowal.
7. *Jan Pawlik*, rolnik.
8. *Walenty Siekowski*, rolnik.
9. *Edmund Dobek*, mistrz kraw.

Okręg Ostrowski 37

1. *Marjan Biestek*, nauczyciel.
2. *Kazimierz Syller*, mistrz rzeźn.
3. *Antoni Czarnecki*, rolnik.
4. *Kazimierz Kopydłowski*, mistrz piek.
5. *Maciej Nowacki*, rolnik.
6. *Gabryel Patoka*, rolnik.
7. *Józef Nowak*, rolnik.
8. *Stanisław Wróblewski*, urz. państw.
9. *Stanisław Poczta*, rolnik.
10. *Habel*,
11. *Piotr Jarociński*, rolnik.

Senat

1. *Tadeusz Szuldrzyński*, lat 63 rolnik.
2. *Stanisław Grupiński*, kupiec.
3. *Franciszek Majchrzycki*, rolnik.
4. *Jan Frąckowiak*, urzędn.
5. *Stanisław Karłowski*, rolnik.
6. *Franciszek Dolicher*, rolnik.
7. *Józefat Kornaszewski*, mistrz zdun.
8. *Kazimierz Grabowski*, rolnik.
9. *Teofil Preiss*, kupiec.
10. *Michał Drzymała*, rolnik.
11. *Bolesław Grudziński*, em. urzędn. państw.
12. *Jan Adamczak*, kowal.
13. *Wojciech Pospieszny*, mistrz kraw.

Kandydaci do Sejmu i Senatu z innych list

Poznań. (PAT.) Na ręce komisarza wyborczego okręg nr. 34 (Poznań-miasto) wpłynęły w dalszym ciągu następujące listy kandydatów do Sejmu:

Lista jedności robotniczej i chłopskiej z wnioskiem o przyłączenie do listy państw. nr. 13. Na liście figurują: 1) Jan Hempel, literat, Warszawa; 2) Kazimierz Krogulski, technik kolejowy, Warszawa; 3) Jan Zaborowski, cieśla, Poznań; 4) Stefan Dubert, ślusarz, Poznań.

Lista P. P. S. lewicy, bez wniosku o przyłączenie do listy państwowej. Na liście tej figurują nazwiska: 1) Bem Alfred, sekretarz Związkowy, Poznań; 2) Jan Kulus, robotnik kolejowy, Poznań; 3) Jakób Jakubowski, metalowiec, Poznań; 4) Helena Milke, robotn., Poznań; 5) Wacław Ratajczak, robotnik, Poznań; 6) Franciszek Jeske, robotnik, Poznań; 7) Apolonja Łobzowska, modniarka, Poznań; 8) Zygmunt Piękniewski, ślusarz, Poznań.

Polski blok katolicki (Ch. D. i Piast) z wnioskiem o przyłączenie do listy państw. nr. 25. Na liście tej figurują nazwiska: 1) Janczewski Stanisław, drogeryszta, 2) Radomski Władysław, kupiec, 3) Wiertel Wacław, ślusarz, 4) Danecki Bolesław, architekt, 5) Sołtysiak Maciej, restaurator, 6) koralewski Marcin, monter, 7) Skowroński Michał kierownik fabryki, wszyscy z Poznania, 8) Leitgeber Andrzej, rolnik, Rataje.

Stronnictwo Pracy Kresów zachodnich, bez wniosku o przyłączenie do listy państwowej. Na liście tej figurują nazwiska: 1) Tokłowicz Bolesław, rzeźnik, 2) Derka Michał, kupiec, 3) Zdrojowy Franciszek, urzędnik, 4) Niemojewski Edward, handlowiec, 5) Ławniczak Franciszek, urzędnik kolejowy, 6) Petruzelli Władysław, inwalida woj., 7) Mosiński Piotr, robotnik fabryczny, 8) Kasowa Antonina, wdowa, wszyscy z Poznania.

W Stolicy

Warszawa. (PAT.) Zgłoszono ogółem 17 list do Sejmu i 8 do Senatu.

Lista rządowa: płk. Sławek, Minister Romocki, Min. Makowski, urzędnik Stypiński. Blok mniejszości: Grünbaum, Hartglas, Farbstein. Lista „Wolności": p. Długoszewski. Bezpartyjni katolicy: Tomczak. NPR.-prawica: Michalak. Niezależni socjaliści: Kruk. PPS.: Barlicki. Ogólno-żydowski narodowy blok wyborczy: Kirszbraun. Lewica związkowa: Leśkiewicz.

Do Senatu zgłoszono listę rządową z min. Zaleskim i Zdzisławem Lubomirskim, następnie listy: 18, Siły Robotniczej, 33, 2, 13, 24, 16.

We Lwowie

Lwów. (PAT.) W dalszym ciągu wpłynęły w dniu 2 b. m. do okręgowej komisji wyborczej nr. 51 Lwów-powiat, następujące listy kandydatów:

Do Sejmu: Wyborczego Bloku Ukraińskich Socjalistycznych Selanskich Robotniczych Partji Stronnictwa Chłopskiego (na pierwszem miejscu figuruje nazwisko p. posła Bryla).

Ogólno-żydowskiego Narodowego Bloku wyborczego do Sejmu i Senatu (na pierwszem miejscu figuruje nazwisko rabina Lewina z Rzeszowa); Żydowskiego Robotniczego Komitetu Wyborczego „Poalej-Sjon".

Bloku Mniejszości Narodowych w Polsce (na pierwszem miejscu figuruje dr. Dmitry-Lewicki ze Lwowa, na drugiem Jan Leszczyński ze Lwowa, na trzeciem Lang z Bydgoszczy).

Do Senatu: Wyborczego Bloku Ukraińskich Socjalistów Selanskich Robotniczych Patrji; Stronnictwa Chłopskiego (na pierwszem miejscu figuruje b. pos. do Sejmu Andrzej Pluta).

Dalej wpłynęły listy: Jedności Robotniczo-Chłopskiej, lewicy; Żydowskiego Robotniczego Komitetu Wyborczego Poalej-Sjon; Polskiej Partji Socjalistycznej,(na pierwszem miejscu figuruje b. poseł Hausner).

w Krakowie

Kraków. Lista nr. 1 zawiera następujących kandydatów: prof. dr. A. Krzyżanowski, dr. T. Dybowski, prof. Kr. Wyż. Szkoły przem., b. poseł, inż. H. Mianowski, cechmistrz cechu krawców, Stan. Stankiewicz.

Łódź. (AW.) Złożono na ręce okręgowego komisarza wyborczego następujące listy: 1) „Solidarność" C. Beyer; 2) komitet wyborczy grupy „Wolność" T. Wieniawa-Długoszewski, J. Kon; 3) Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy Jan Hanemann i dr. Drobner; 4) Ogólno-żydowski narodowy blok wyborczy, Kirschbraun, Wiślicki i Prylucki; 5) blok mieszczański Jan Danielewski i Maks Schott; 6) P. P. S. lewica Andrzej Czuma i Franciszek Polka; 7) Zjednoczenie robotnicze H. Bittner i p. Rosiak; 8) blok mniejszości narodowych dr. Rosenblatt; 9) P. P. S. Ziemięcki, Kowalski i Kronig (niemieckie socjalistyczne stronnictwo pracy).

Twórcy K. U. G. Z. Z. z p. dr. Wybickim na czele wyczerpali wszelkie środki i argumentacje, aby na tej platformie wyborczej nie obowiązującej zresztą do ustępstw natury klasowej, partyjnej czy ideowej pod znanymi hasłami, zjednoczyć wszystkich polskich działaczy politycznych, jeżeli zaś nadludzkie wprost wysiłki ludzi dobrej woli rozbiły się o tępy upór partyjników, czy też zostały zmarnowane ze względów prywatnych jednostek, pozostaje już tylko odwołanie się do wyborców — aby uznali najpoważniejszy, mimo wszystko, **zespół wyborczy na Pomorzu, jakim bezsprzecznie jest Katolicka Unja Ziem Zachodnich,** za reprezentację umiarkowanej części społeczeństwa polskiego, tej większości obywateli, którzy pragną spokojnej pracy na wsi i w mieście która dość już ma walki partyjnej, jałowych sporów o prawo do miłości Wiary i Ojczyzny.

Aż 13 list wyborczych
w Grudziądzu

W okręgu 30-tym w Grudziądzu zgłoszono aż 13 list wyborczych do Sejmu, z których kilka jest wprost operetkowych, jak na przykład unieważniona dla braku dostatecznej ilości podpisów lista niejakiego Marjana Blocha z powiatu Sępólno, która zawierała tylko nazwisko twórcy nowej grupy politycznej, oraz tak zwany Katolicki Blok Bezpartyjny p. D-ra Bortha, który ubiegał się o mandat poselski z kilku przeciwnych obozów i obecnie choćby w ten sposób pragnie urzeczywistnić swoje marzenia, gdy nikt nie chce wysunąć go na posła.

Budowa Katedry Śląskiej

Ks. biskup Lisiecki składa podziękowanie Marsz. Piłsudskiemu.

Warszawa. (Pat.). P. Marszałek Piłsudski otrzymał od J. E. biskupa śląskiego list treści następującej:

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku! W imieniu diecezji śląskiej składam na ręce Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka rządowi Rzeczypospolitej wyrazy głębokiej wdzięczności za przyznanie dalszych 100 000 zł na budowę katedry śląskiej. W wielkiem, a tak niezmiernie ciężkiem zadaniu zorganizowania nowej diecezji polskiej napełnia mnie wielkoduszna pomoc najwyższych władz państwowych wielką otuchą, oraz błogą nadzieją, że widomy pomnik tej nowej diecezji, katedra śląska, stanie się rzeczywistością na większą chwałę bożą, na cześć pokolenia naszego, ku radości głęboko religijnego ludu śląskiego.

Raczy J. Wielmożny Pan Marszałek przyjąć zapewnienia najgłębszej czci. (—) Arkadjusz Lisiecki, biskup.

Z Grudziądza

— **Dyżur nocne aptek.** Od soboty, 4 lutego, dyżuruje apteka „Pod Lwem". Pańska 22, telefon 40.

— **Muzeum miejskie,** (ul. Lipowa nr. 28), otwarte w środy od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz. 11—2.

— **Bibljoteka i czytelnia T. C. L.** w muzeum (ul. Lipowa 28) codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5—7 wiecz, dla dzieci tylko w każdą środę od godz. 4—5 po poł.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska) w poniedziałki i czwartki od godz. 4—5 po południu.

W Małem Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie.

— **Poradnia przeciwgruźlicza,** przy ul. ks. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 po południu. Porad udziela się bezpłatnie.

— **Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem,** przy ul. ks. Budkiewicza 26 udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Opiekunka zdrowia udziela informacji codzień od 3—5 po poł. Lekarz przyjmuje matki z dziećmi w poniedziałki i piątki od 2—4. kobiety ciężarne w środy od godz. 2—4.

TEATR I KINO.

Niedziela po poł.: Rewja „Ryms do teatru". Niedziela wieczór premjera świetnej farsy, noszącej oryginalny tytuł „Dudek", na której wszyscy bawić się muszą przewybornie. Próby pod reżyserją p. Tanskiego odbywają się w całej pełni.

Poniedziałek teatr nieczynny.

— **Kino „Orzeł":** wyświetla przepyszny film p. tyt. 12 diamentów, oprócz tego nadprogram „Wieprze circe czarodziejki". Razem 20 aktów.

— **Kino „Apollo"** wyświetla od dawna oczekiwany film w głównej roli z najpiękniejszą gwiazdą ifilmową świata Lilli Darnita p. t. „Ubóstwiana", dramat osnuty na tle głośnej powieści Melchiora Langyela. Jako nadprogram „Tajemnica naszyjnika".

ODZNAKA FRONTU POMORSKIEGO.

Maksymiljan Brzeziński, sekretarz sądowy w Grudziądzu, odznaczony został przez komisję „Odznaką Honorową Frontu Pomorskiego", zatwierdzoną przez Min. Spr. Wojsk.

Kto ma prawo do używania tytułu inżyniera?

Sąd Powiatowy w Poznaniu przed niedawnym czasem skazał na grzywnę kilka osób z powodu nieprawnego używania tytułu inżyniera. Z kompetentnego źródła otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż na zasadzie ustawy z dnia 21 września 1922 roku tytuł inżyniera został uznany jako stopień akademicki, a więc przysługujący osobom, które posiadają akademickie wykształcenie, zakończone przepisanemi egzaminami; co się dotyczy czasów zaborczych, to tytuł ten przysługuje tym, którzy zdobyli go w szkołach akademickich państw zaborczych przez 1 listopada 1918 roku; osoby, które otrzymały tytuł inżyniera w inny sposób lub — aczkolwiek nie ukończyły wyższego zakładu naukowego — używały legalnie tytułu inżyniera do dnia wydania ustawy, muszą starać się o zatwierdzenie tytułu przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, gdyż inaczej będzie to nielegalnem tytułowaniem się.

A więc osoby zainteresowane winny dopełnić niezbędnych formalności.

ROZPRAWA W SEJMIE GDAŃSKIM
nad sprawą stosunków z Polską.

Gdańsk. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego zakończono trzydniową dyskusję nad programową deklaracją nowoutworzonego senatu. Szczególną uwagę zwrócono na mowę posła Moczyńskiego z koła polskiego, który podkreślił, że w politycznych stosunkach między Polską a Gdańskiem koniecznem jest zaniechanie zasady obniżającej stosunki te do poziomu zwykłych targów. Poseł Moczyński zwrócił się również przeciwko twierdzeniu gdańskich polityków o istnieniu po[illegible] gdańskiej unji celnej i stwierdził, że na podsta[illegible] art. 104 traktatu wersalskiego Wolne Miasto Gdańsk wcielone zostało pod względem celnym, do polskiego obszaru celnego. Ponieważ, podkreśla dalej mówca, gospodarcze stosunki Gdańska tak ściśle związane są ze stosunkami gospodarczemi Polski, że jedynie unifikacja monetarna, która przewiduje również art. 36 konwencji paryskiej, uzdrowić potrafi życie gospodarcze Gdańska. Stosunek posłów polskich do nowego senatu dr. Moczyński uzależnia od postępowania senatu wobec ludności polskiej Wolnego Miasta.

Podczas dyskusji zabrał głos wiceprezydent senatu Gehl, podkreślając że celem polityki nowego senatu wobec Polski, będzie stworzenie takiej atmosfery, która umożliwiłaby pomyślny dla gospodarczego współżycia obu stron, sposób załatwienia istniejących, oraz mogących się jeszcze wyłonić spornych spraw, lecz sposób, któryby nie naruszał samodzielności i prawa Wolnego Miasta Gdańska. **E. H.**

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu. Wydawca: „Ziemia", Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu. Czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego"

Ś. p. Maciej Koczorowski

Jeżeli ludzie świadomi są faktu — iż śmierć przyjdzie i przyjść musi dla każdego nieuniknienie, to przecież równocześnie, skoro wyrwie z szeregu kogoś bliskiego, przyjaciela czy znajomego — stają wobec zjawiska przerażeni — i jakby nagle uderzeni uświadomieniem sobie tej sprawy — iż cios możliwym jest każdej chwili...

O ileż prawda ta występuje jaskrawiej, gdy zgon nagły zabiera człowieka młodego, z werwą życia, żądnego słońca radości — a stojącego na placówce i obowiązki obywatela i Polaka pełniącego szeroko i gorąco...

Maciej Koczorowski nie żyje. W cichym, starym witosławskim dworze, pod obrazem Madonny włoskiego mistrza, legł w trumnie na wieczny sen, a przez wycięte serca w drewnianych okiennicach kładły się na jego głowę wiązki słonecznych promieni roziskrzonego, zimowego słońca. Nie chwycą już za karabin ręce, które go tak ofiarnie dźwignęły w dniu Wielkopolskiego Powstania: nie spojrzą już oczy na łan ukochany, odziedziczony po przodkach i własnym użyźniany trudem. Jest nie do wiary fakt, że człowiek, który tyle czynił tyle posiadał żywotności, tak mocno czuł i z takim pracował rozmachem — dziś oto uroczyście obolełny — na niczyje zawołanie już nie wstanie, ani się zatroszczy o sprawy tysiączne, których niedawno był duszą, inicjatorem, wykonawcą...

Bóg Swą Wolą najwyższą rozstrzygnął raz jeszcze o ludzkich zamierzeniach i nadziejach; Bóg Swoje wyrzekł słowo i ś. p. Macieja Koczorowskiego powołał tam, kedy milkną wszystkie chęci człowiecze i kedy nie sięga pospolite, ludzkie rozumienie. A synom dzieciom, najbliższym zesłał ból ciężki, w którym przecież mieścić się winna nauka — jak można być czynnym miłującym, oddanym Synem Ojczyzny; przyjaciołom zaś wskazał drogę ku dalszemu świadczeniu przyjaźni: w modlitwie, w szacunku dla wspomnienia, w wyrozumiałości.

Nie zapomni rychło Polska ś. p. Macieja Koczorowskiego: jego twórczego trudu ślad pozostał na zawsze w pracach Komisji Granicznej; jego czyn bojowy zaznaczył się na Krainie w okresie walk o odzyskanie Niepodległości; jego codzienna troska widnieje plonem obfitym na polach Witosławia i Pamiątkowa Życzliwość i pogoda, z jaką zbliżał się do ludzi, skarbiły mu przyjaźń, którą oby trwałą była poza grób, gdyż już tylko modlitwą świadczyć się może...

Obok dziadów i ojców, położył się wcześnie w rodzinną mogiłę w starem Orlu, nad brzegami Witosławskiego jeziora i niech mu tam szumi fala błękitna, niosąc wieść o tem, że żywie pamięć dzielnego człowieka w Ojczyźnie, pod dachem rodowego gniazda i w wiernych, przyjacielskich sercach.

M. R.

Kronika Wielkopolski

ZAKOŃCZENIE SENSACYJNEGO PROCESU.

Śrem (sm)

Rozprawa sądowa przeciw oskarżonym Pawłowi i Michałowi Klupczyńskim, jak donosiliśmy, skończyła się w poniedziałek, 30 stycznia. Po południu o godzinie 5-tej ogłoszono wyrok. Wyrok skazał ojca Pawła K. na dożywotne więzienie, a syna jego Michała na 14 lat ciężkiego więzienia.

Według przysługującego prawa Paweł K. wniósł rewizję wyroku, spodziew. się być może złagodzenia wyroku przynajmniej dla syna, który będzie miał 42 lata, gdy opuści mury więzienne. Żona Klupczyńskiego na wiadomość o wyroku miała zwariować, córka zaś ze zmartwienia ciężko zachorowała. Ogromny majątek skazanych będzie prawie w całości obrócony na zapłacenie kosztów, a głównie na utrzymanie rodzin po spalonych żołnierzach.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA LODZIE.

Po południu, dnia 1 lutego r. b. dwaj chłopcy, jeden sześcioletni a drugi siedmioletni używali przyjemności ślizgania się na zamarzniętej Warcie tuż obok mostu. Nagle obaj nieopatrznie wpadli około brzegu we wodę. Zgroza ogarnęła przechodniów stojących na moście. Zaczaj też kilku mężczyzn pobiegło na brzeg, ażeby przyjść z pomocą biednym chłopcom, którzy utrzymywali się jeszcze na powierzchni wody. Niespodziewanie kilkunastoletni gimnazjasta, harcerz Leon Śmiedziewski wskoczył do wody w ubraniu, narażając własne życie dla uratowania bliźniego jak mu nakazywało 3-cie prawo harcerskie. Po pewnym czasie udało mu się wydobyć jednego chłopca z wody. Drugiego zaś wydobył jakiś starszy człowiek, posuwając się na łodzie za pomocą deski.

Szczęściem na moście znajdował się lekarz p. dr Jerzycki, który udzielił doraźnej pomocy topiel. Potem żywych jeszcze ale nieprzytomnych chłopców odwieziono autobusem p. Smoleńskiego do szpitala. Topielcy nazywają się Mieloszyńscy. Bohaterski chłopiec zaś, jako harcerz powinien otrzymać za uratowanie życia od swych władz przynajmniej pochwałę.

Cześć Harcerstwu, które posiada takich członków!

KASZUBSKA WYSTAWA DROBIU.

Kościerzyna

W ubiegłą sobotę odbyło się tu otwarcie drugiej kaszubskiej wystawy drobiu i królików. Wystawę, która przedstawia się imponująco, zwiedzi starosta p. Lipski, prezes Centralnego Komitetu Hodowli Drobiu w Polsce, Trybulski, burmistrz Kruczyński i wielu innych.

Wystawa obejmuje eksponaty z całego kraju i trwać będzie do dnia 8 lutego rb.

NOWA RAKARNIA.

Szubin (n)

W niedalekim czasie otwarta zostanie w Szubinie nowa, polska rakarnia, wybudowana przez p. R. Erdmana. Obecnie właścicielem rakarni jest Niemiec. P. Erdmanowi, znanemu na tut. gruncie pionierowi polskości i b. komendantowi obwodowemu Tow. Powst. i Wojaków należy się pomoc i poparcie.

Kronika Pomorza

KIEROWNIK URZĘDU KATASTRALNEGO ZAARESZTOWANY.

Kartuzy

Z polecenia prokuratora aresztowany został kierownik urzędu katastralnego p. Oryszkiewicz.

KANAŁ WYBAGROWANY W UJŚCIU WISŁY.

Tczew (AW.)

Pomiary własne przeprowadzone w ujściu Wisły przez Towarzystwo Wisła - Bałtyk przy pomocy holownika „Foka" wykazały, że przekopana w zeszłym roku rynna kanału wjazdowego na Wisłę Morską znakomicie się trzyma. Na całej długości kanału 350 mtr. rynna wykazuje głębokości od 5.5-7 metrów i tylko na odcinku dziesięciu metrów napotykają się głębokości około 5 metrów. Nieznacznym więc kosztem kanał może być doprowadzony do głębokości wystarczającej dla przeprowadzania statków do 5.5 metra zagłębienia przez ławicę wstępową do Wisły.

330 TON RYŻU Z HAMBURGA DO GDYNI.

Starogard (d)

Parowiec „Victor" przywiózł znów 330 ton ryżu z Hamburga. Na razie przemiał ryżu odbywa się w młynach Wicherta w Starogardzie, wkrótce jednak uruchomiona będzie budująca się łuszczarnia ryżu przy basenie wewnętrznym. Gmach czteropiętrowy już jest wyprowadzony pod dach.

Lotnicza służba sanitarna w Polsce

80 płatowców we Francji — Propaganda idei lotnictwa polskiego Potrzebujemy jeszcze 6 płatowców - „Komitet Fundacji Lotnicze".

Doświadczenia, poczynione w zakresie ratownictwa chorych i rannych przy pomocy komunikacji lotniczej w czasie ostatniej wojny, a także podczas walk w Maroko, Syrji, Iraku, zwróciły baczną uwagę rządów i społeczeństw na przystosowanie i rozwój lotniczej służby sanitarnej. W tej dziedzinie na pierwszem miejscu należy postawić Francję, która posiada obecnie 80 płatowców sanitarnych. Dużą ruchliwość na tym polu okazują również Anglja i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Polska posiada obecnie 3 samoloty sanitarne, które w r. 1926 p. Minister Spraw Wewn. gen. Składkowski uzyskał dla użytku również ludności cywilnej od Ministerstwa Spr. Wojsk., i które przystosowane zostały do celów sanitarnych.

Ministerstwo Spraw Wewn. wydało do wszystkich województw instrukcje, zalecające stworzenie warunków, zapewniających sprawne działanie samolotów sanitarnych. Chodzi tu głównie o propagandę idei lotnictwa sanitarnego, a także o tworzenie lotnisk i zakładanie stacyj benzynowych. Zabiegi te Ministerstwa Spr. Wewnętrznych należy powitać z całem uznaniem. Już samo oswojenie społeczeństwa z lotnictwem ma swoje znaczenie, a skoro się jeszcze zwróci uwagę na praktyczne przystosowanie tego środka komunikacji do celów sanitarnych, to idea ta nabiera wagi szczególnej. Według danych zawartych w francuskich pismach lekarskich w trzechletnim okresie czasu uratowano życie, zawdzięczając działalności lotnictwa sanitarnego, zgórą 2 000 ciężko rannych żołnierzy francuskich. Ta cyfra mówi już sama za siebie. A przecież Polska znajduje się w znacznie gorszych warunkach, gdyż nie posiadamy ani tak rozbudowanych linij komunikacyjnych, ani tak gęstych i zaopatrzonych centrów chirurgicznych. Zatem potrzeba zdobycia dostatecznej liczby płatowców sanitarnych jest u nas może więcej paląca, niż gdzieindziej.

Według przypuszczalnych obliczeń Ministerwa Spraw Wewnętrznych Polsce konieczne jest potrzebnych prócz istniejących, przynajmniej 5—6 płatowców sanitarnych, nie mówiąc już o przygotowaniach na czas wojny. I tutaj pomoc społeczeństwa jest konieczna. Inicjatywa społeczna winna odegrać rolę poważną. Temi to pobudkami kierowany Komitet Fundacji Lotniczej im. Pierwszego Biskupa Polowego ks. Stanisława Galla, powziął myśl akcji społecznej w nadziei oddania na usługi Państwa i obywateli płatowców sanitarnych.

Myśl ta, mimo powojenne zubożenie kraju znajduje swój wyraz w napływających składkach. Miejmy nadzieję, że zabiegi Komitetu zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem wypróbowanej zresztą ofiarności naszego społeczeństwa.

Adres Komitetu utworzenia Fundacji Lotniczej im. Pierwszego Biskupa Polowego ks. Stanisława Galla: Warszawa, Miodowa 24, tel. 520-91, konto P. K. O. 14 707.

Żegluga Polska opracowuje nowy projekt wycieczek zagranicznych

(Od własnego korespondenta E. H. w Gdyni.)

Państwowe Przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" przystąpiła do opracowania programu zagranicznych wycieczek własnym statkiem „Gdynia". Wkrótce program ten „Żegluga Polska" poda do wiadomości publicznej. Między innemi „Gdynia" wyruszyć ma w lecie br. z wycieczką do Amsterdamu, aby umożliwić wzięcie udziału szerszej publiczności w uroczynnościach Dziewiątej Olimpjady. Przebudowa dwóch statków „Gdynia" i „Zagłoba" jest na ukończeniu i już prawdopodobnie w maju łącznie ze statkiem „Gdańsk" dane będą do użyteczności publicznej.

Może już od pierwszego maja „Gdańsk" i „Zagłoba" podejmą stałą komunikację nadbrzeżną, lecz rozkład jazdy ich uzależnionym będzie od letniego rozkładu kolejowego. Pierwsza wycieczka zagraniczna wyruszy dopiero po 15 maja. W końcu czerwca przybędą do Gdyni dwa w New-Castle dla Żeglugi Polskiej zamówione statki, które również obsługiwać będą miejscowości kuracyjne na naszem wybrzeżu. Z tego też powodu rozkład jazdy ulegnie zmianie 1 lipca.

Sport i kultura fizyczna

W przededniu olimpjady zimowej

Król Albert i następca tronu holenderskiego w St. Moritz.

Król belgijski Albert przybył już do St. Moritz, ażeby wziąć udział w Igrzyskach IX Olimpjady. Następca tronu holenderskiego przybędzie w dn. 9 lutego.

Czechosłowacja w St. Moritz.

Ostatecznie ustalono liczbę zawodników czeskich na Olimpjadę Zimową w St. Moritz. Wynosi ona 51 zawodników we wszystkich gałęziach sportów.

Kanadyjczycy na Olimpjadzie w St. Moritz.

Kanada będzie reprezentowana przez drużynę o następującym składzie: Porter, dr. Sullivan, Taylor, Hugh, Plaxton, Trottler, dr. Hudson, Sullivan, Delahaye, Gordon, Fisher, Bert Plaxton, Roger i Mueller.

St. Zjednoczone, Szwecja, Francja i Rumunja w St. Moritz

Stany Zjednoczone wysyłają do St. Moritz następujących zawodników: Biegi łyżwiarskie na szybkość: Valentine, Bladas, John Farrell, Edward Lon Murphy, Irving Jaffee.

Jazda figurowa pań: Maribel Yerxa Vinson, Theresa Weld Blanchard, Beatrix Suzette Loughran.

Jazda figurowa panów: Nathaniel William Niles, Sherwin Campbell Badger, Roger Felix Turner.

Jazda parami: panie — Theresa Weld Blanchard, Beatrix Suzette Loughran, panowie — Nathaniel William Niles, Sherwin Campbell Badger.

Szwecja wysyła następujących zawodników:

Biegi łyżwiarskie na szybkość: Bengt Gunnar Eriand Almer, Fritz Gustaw Adolf Andersson.

Jazda figurowa panów: Gillis Grafstroem.

Bieg narciarski 50 klm.: Carl Wolger Andersson, Sven Ludwig Utterstroem, Per Erik Hedlund, Lars Teodor Johnsson, Anders Stroem, Ernst Alm, John Lindgren.

Bieg narciarski 12 klm. i 18 klm.: Carl Wolger Andersson, Sven Ludwig Utterstroem, Per Erik Hedlund, Lars Teodor Johnsson, Karl Gustaw Johnsson, Anders Stroem, Ernst Alm i John Lindgreen.

Skoki narciarskie: Tore Edwin Edman, Axel Herman Nilsson, Ragnar Alfred, Beetil Carlsson, Sven Olaf Lundgreen, Carl EErik, Martin Nordin, Sven Ivan Erikson, Frans Axel Ostrand, Erik Bang.

Bieg narciarski kombinowany: Tore Edwin Edman, Axel Herman Nilsson, Ragnar Alfred Beetil, Carlsson, Sven Olaf Lundgreen, Carl Erik Martin Nordin, Sven Ivan Erikson, Frans Axel Ostrand, Erik Bang.

Hockey lodowy: Erik Waldemar Larsson, Sigfrid Emil Oeberg, Henry Johansson, Ernst Ludwig Wilhelm Karlberg, Birger Ivan Holmquist, Karl Gustav Emanuel Abrahamson, Nils Ake Torsten Johansson, Knut Wilhelm Petersen, Gustav Johansson, Kurt Sucksdorff, Knut Bertil Hilding Linde i Emil Bergman.

Francja wysyła następujących zawodników: (dodatkowo)

Bobsleigh-Robert Petitdidier, Jaques Petitdidier i Paul Dedeyn. Zastępcy: Valleee Charpentier i Val.

Skeleton: Dormeuil i zast. Sabouret.

Rumunja wysyła dodatkowo: do bobsleighu: Petrovici Pierre, Nitescu Traian, Alsimann-Ferry Feliks.

Komitet Olimpijski Szwajcarski apeluje do PP. Wydawców polskich.

Komitet Olimpijski Szwajcarski, zajmujący się przeprowadzeniem Olimpjady Zimowej w St. Moritz, zwraca się do PP. Wydawców Pism i Gazet polskich o łaskawe wysyłanie przez czas Olimpjady ich wydawnictw bezpłatnie, pod adresem: Chef de la Presse des II-èmes Jeux Olimpiques d'hiver a St. Moritz, Gd. Hotel Victoria.

Data rozpoczęcia wysyłania pisma: 5 lutego 1928 r. do dn. 20 lutego 1928 r.

Komitet zgóry dziękuje wszystkim PP. Wydawcom za łaskawe nadsyłanie gazet.

NARCIARSTWO.

Kursy narciarskie dla oficerów i nauczycieli.

W wojskowym ośrodku narciarskim w Zakopanem został ukończony instruktorski kurs narciarski dla oficerów. Przesłuchało go około 50 oficerów, delegowanych ze wszystkich D. O. K. i w znacznej mierze z K. O. P.

Celem kursu było danie wskazówek metodycznych z dziedziny narciarstwa, któreby pozwoliły kończącym kurs na szerzenie tej umiejętności w oddziałach.

Narciarstwo bowiem w wojsku zyskuje coraz większe zastosowanie, nietylko w Austrji i we Włoszech, gdzie kwitło już przed wojną, lecz również i w innych państwach, jak Francja, Niemcy, Rosja.

Polska czyni również w tym kierunku szybkie postępy. Wojskowy ośrodek narciarski, będący pod kierownictwem mjr. Ziętkiewicza, szkoli nietylko wojsko, lecz i osoby cywilne, skierowane tam przez Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego.

W styczniu zakończony został taki kurs dla nauczycielek ludowych, mających poświęcić się pracy w zakresie przysposobienia wojskowego i wychow. fizycznego.

Mistrzostwo Szwajcarji w narciarstwie.

Mistrzostwo Szwajcarji w narciarstwie zdobył na zawodach w Gstaad Szwajcar A. Rubi (Grindewald), drugie miejsce zajął A. Julens (Zermat), trzecie — Wende (Czechosłowacja).

Wielkie igrzyska zimowe w Moskwie.

W dniu 1 lutego br. w Moskwie rozpoczęły się wielkie igrzyska Zimowe, w których bierze udział 700 narciarzy i około 200 zawodników łyżwiarskich. (PAT)

TENNIS.

Turniej tennisowy w Cannes.

Turniej tennisowy w Cannes zgromadził elitę tennisistów światowych. Z walk dotychczasowych ciekawsze wyniki były następujące: książe Czetwertyński (Polska) przeciw dr. Albrecht 2:6 6:4, 7:5, w Salm - Del Bono 10:8, 3:6, 6:3. Latan - Salm 6:4, 4:6, 6:4, w grze podwójnej panów: Salm, Artens — płk. Mayes, Lewis 6:2, 6:3. Cochet du Plaix — Blüchdorn, Mourgue d'Algue 6:2, 6:1, 6:1. Dalsze wyniki gry pojedyńczej: Aeschliemann — Czetwertyński 6:0, 6:2 du Plaix — Lewis 6:0, 6:2, płk. Mayes — Scovel 6:2, 6:1, miss Ryan — miss Harvey 8:6, 6:3 mlle Valerio — mlle Contoslavos 5:7, 6:2, 6:3 (!) miss Bennett — mlle Valerio 6:3, 6:2.

Z KLUBÓW I ZWIĄZKÓW.

Ze Związku Polskich Towarzystw Turystycznych.

Zjazd Delegatów Polskich Towarzystw Turystycznych, Krajoznawczych i Narciarskich, który odbył się w Warszawie w kwietniu ub. roku, postanowił powołać do życia stały Związek tych towarzystw, wybrał jego tymczasowy Zarząd z posłem Osieckim jako prezesem, prof. Aleksandrem Janowskim jako wiceprezesem i dr. Mieczysławem Orłowiczem jako sekretarzem. Zarząd ten opracował statut Związku, który we wrześniu został zatwierdzony przez Komisarjat Rządu w Warszawie.

W charakterze członków zwyczajnych zgłosiło do Związku przystąpienie 11 towarzystw, liczących ogółem 21.000 członków. Z pośród nich posiada: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie 10.000 członków, Polskie Tow. Krajoznawcze 5.000 członków, Polski Związek Narciarski 2.100 członków zgrupowanych w 29 towarzystwach, Automobilklub Polski i kluby do niego afiljowane 2.000 członków. Pozostałych 1.900 członków grupuje się w mniejszych towarzystwach, jak Wojewódzkie Tow. Turystyczno - Krajoznawcze w Tarnopolu (16 oddziałów, 700 członków), Polski Związek Turystyczny w Krakowie, Związek Uzdrowisk Polskich, Polski Touring Klub w Warszawie, Polski Klub Turystyczny w Warszawie, Polskie Tow. Turystyczne w Toruniu i Akademickie Koło Krajoznawcze w Warszawie.

Pierwsze Walne Zgromadzenie Związku odbędzie się w niedzielę, 5 lutego rb. o godz. 10 rano w Warszawie w lokalu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przy ul. Karowej 31. Na porządku dziennym m. in. omówienie programu działalności Związku na rok 1928, rozdział kompetencji między towarzystwa do Związku należące, względnie unifikacja towarzystw o pokrewnych celach oraz wybór prezesa i Zarządu.

Polska a międzynarodowa wystawa prasy w Kolonji

Sprawa uczestnictwa Polski w międzynarodowej wystawie prasy w Kolonji stoi wciąż na martwym punkcie. Coprawda komisja organizacyjna powołana przez M. S. Z. w październiku ub. do przygotowania pokazu polskiego na tę wystawę, opracowała już całkowity program tego pokazu, lecz realizacja tego programu nie może dotychczas być rozpoczęta, wobec braku funduszów potrzebnych na to. Przeznaczona przez M. S. Z. na prace przygotowawcze do pokazu kwota zaledwie wystarczyłaby na pokrycie kosztu dzierżawy terenu, potrzebnego na ten pokaz. Z wyasygnowaniem zaś, a przynajmniej z przyznaniem kredytu sum potrzebnych na urządzenie pokazu czynniki rządowe ciągle się ociągają. Tymczasem czas ubiega i zbliża się coraz bardziej termin otwarcia wystawy, budząc coraz poważniejsze wątpliwości i obawy co do możliwości urządzenia pokazu polskiego prasowego w Kolonji. Dowiadujemy się, że Komisja organizacyjna w sprawie tej złożyła stanowcze oświadczenie czynnikom miarodajnym i uzależniła urządzenie pokazu od szybkiego załatwienia przez nie sprawy finansowego poparcia rozpoczętych już jej prac przygotowawczych.

W sprawie pozwoleń na broń palną

Ministerjum Spraw Wewnętrznych poleciło, aby pozwolenia na posiadanie broni palnej, małokalibrowej, używanej do celów sportowych, jak również amunicji były wydawane bez trudności, o ile starający się o broń dają dostateczną rękojmię, że nie użyją jej do celów niedozwolonych.

Nieletnim pozwolenia mogą być wydawane tylko za poręczeniem lub na odpowiedzialność rodziców lub opiekunów.

Wymieniona broń może być używana w zasadzie tylko do strzelania do tarczy. Używanie jej w innym celu i w inny sposób bez wypełnienia ogólnych warunków, dotyczących używania broni nie jest dopuszczalne. Noszenie broni poza strzelnicą lub poza domem dozwolone jest tylko w futerale i nienabitej. Wyjątek stanowią zwarte oddziały przysposobienia wojskowego, prowadzone przez władze wojskowe lub dowódców, zatwierdzonych przez władze wojskowe.

Sprawa sprzedaży „Orbisu"

Sprawa przejęcia „Orbisu" przez nowe konsorcjum nie może jakoś dojść do skutku. W pertraktacjach, prowadzonych ze wspomnianem konsorcjum od przeszło pół roku Ministerstwo Komunikacji wysuwa coraz to nowe koncepcje, które powodują dalszą zwłokę. Zapowiedziana reorganizacja „Orbisu" i racjonalne rozszerzenie zakresu jego działalności z powodu przewlekania pertraktacji nie mogą być przeprowadzone, przez co państwo ponosi znaczne szkody, gdyż tak znakomity środek propagandy zagranicznej, za jaki uważane są wielkie biura podróży, nie jest wyzyskany.

Obecnie Ministerstwo Komunikacji przeprowadza badanie aktywów i pasywów „Orbisu" w celu zabezpieczenia na nowem konsorcjum znacznych sum, jakie „Orbis" dłużny jest Ministerstwu za sprzedane bilety. Badanie ma być wkrótce ukończone, zatem spodziewać się należy, że sprawa „Orbisu" nareszcie ruszy z miejsca.

Opinjowanie projektów rozp. rządowych

Komisja Opinjodawcza przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów rozpatruje obecnie szereg projektów rozporządzeń rządowych, między innemi projekty rozporządzeń: w sprawie Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, w sprawie zastawu rejestrowego na towarze, w sprawie kredytu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej, w sprawie osad rodzinnych, w sprawie pomocy kredytowej dla zasłużonych i sprawie pomocy kredytowej dla zasłużonych wojskowych przy nabywaniu gospodarstw rolnych, w sprawie uprawnień służby folwarcznej w majątkach, podlegających parcelacji, w sprawie wyłączenia gruntów na cele gospodarstw jednych i zalesienia gruntów, podległych obowiązkowej parcelacji i wiele innych.

Port gdyński rozbudowuje się bez przerwy

Ostatnio sprzyjająca pogoda dla robót portowych pozwoliła na rozpoczęcie budowy wodociągu i zakładanie rur wodociągowych do wielkiego magazynu portowego na nowem wybrzeżu i do przewozu przez kanał do Oksywia. Pozatem polsko - skandynawskie Towarzystwo Transportowe rozpoczęło budowę fundamentów dla 2-ch własnych dźwigów portowych.

Do walki z jaglicą

Państw. Szkoła Higjeny organizuje nowy kurs przez Białowieskiej polowanie reprezentacyjne na dziki i wilki, z metodami walki z jaglicą na ziemiach polskich. Program kursu obejmuje stronę kliniczną i społeczną walki z jaglicą.

Wykłady będą prowadzone przez profesorów Uniwersytetu Warszawskiego i ordynujących lekarzy instytutu oftalmicznego oraz przez wybitnych higjenistów.

Początek kursu wyznaczono na 31 marca r. b., czas jego trwania na 10 dni, a liczbę uczestników na nieprzekraczającą 30 osób.

Kronika Śląska

OHYDNY NAPAD RABUNKOWY.

Tarnowskie Góry (r)

W sobotę, dnia 28 ub. m. o g. 13.45 dokonano ohydnego napadu rabunkowego na osobie kantorzystki firmy drzewnej Fuchs — Szelownej Serwes napada. Jan Szwarc z Szarleja, pracując uprzednio w tej firmie pod przybranem nazwiskiem Alojzego Muszka (pod którem krył się od dwu lat), przyszedł do biura [illegible] świadczenia przebyłego czasu pracy.

Szelówna, która w danej chwili zajęta była obliczaniem pieniędzy przeznaczonych na wypłatę robotników, uderzona została zmiarzacka dwukrotnie przez napastnika młotkiem, a uderzenia były tak silne, że uszkodziły jej czaszkę. Po dokonaniu tego czynu uciekł [illegible] i zbiegł.

Dzięki natychmiast wszczętemu pościgowi sprawca napadu aresztowano, a w czasie rewizji znaleziono urzędowną, upoważniającą do przekroczenia granicy niemieckiej. Zbrodniarza odstawiono do więzienia sądowego w Tarn. Górach. Ofiarę ohydnego napadu o Szelównę odwieziono w stanie bezsądnym do szpitala powiatowego, gdzie walczy ze śmiercią.

PRZESILENIE A OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY

Katowice (AW)

Przesilenie z powodu wprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy na Śląsku wzrasta. Wybuchł strajk w Hucie Bismarcka, gdyż robotnicy zażądali zgodnie z rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej zaprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy w tych działach przemysłowych, które dotąd pracowały dłużej. Zarząd miasta na stanowisku że rozporządzenie ministra dla [illegible] robotników nie ustala jeszcze terminu [illegible] 8 godzinnego dnia pracy i [illegible] dów, w razie, gdyby robotnicy w dniu [illegible] powrócili do pracy.

TO, CO INTERESUJE NASZE PANIE

Rodzina i Szkoła

Z ufnością oddaje się dziecko szkole, pragnąc, by zdobyło tam jaknajwiekszy zasób wiedzy, umiejętność pracy i wchłonęło w siebie tę nieodłączna cechę kulturalnego człowieka — dobre wychowanie. Tymczasem niejedna matka zauważa, że wychowanie szkolne nie przysparza dziecku cech dodatnich — a czasami dzieje się nawet wprost przeciwnie.

Jakież są tego powody?

Przedewszystkiem w klasie niema współdziałania, tylko przeciwdziałanie, pochłaniające mnóstwo energji uczących się i uczącego. Wytwarzają się dwa obozy: z jednej strony nauczyciel, usiłujący opanować klasę i przejść z nią wymagany kurs programu, z drugiej strony uczniowie, usiłujący opanować nauczyciela i przeszkodzić mu w tem.

Nic dziwnego. Wiemy wszyscy dobrze, my dorośli, że takiego „nawału" wiedzy nikt by z nas nie wytrzymał. Zwłaszcza jeśli ta wiedza jest dawana uczniom takiemi metodami, jakie już są stosowane przez nauczycielstwo od najmłodszych klas poczynając. A więc stosuje się metodę „analizy", która ma być rzekomo środkiem wyrobienia w uczniu sprawności i samodzielności myślenia. W tym celu dzieci w klasie wstępnej piszą wypracowania p. t. „Jacy są moi rodzice", a w klasie podwstępnej już „analizują" „rozwój akcji" i rysują ów rozwój w trzech ilustracjach. Istną plagą w tych nowoczesnych metodach, które są bezkrytycznem naśladownictwem wzorów obcych, jest „metoda" rysunkowa, polegająca na tem, że dzieci od najniższych klas rysują wszystko, nietylko przy nauce przyrody, lub geografji, lecz i przy nauce języka polskiego, niemieckiego, historji, a nawet śpiewu.

Rezultatem tych niezawodnych metod jest rozwijanie u dziecka, zdolności do blagi, przyzwyczajenie do zadowalania się mizernemi rezultatami i wogóle zdawkowym stosunkiem do pracy.

Z drugiej strony przeładowany kurs programu zabiera nauczycielowi tyle czasu, że niema on poprostu czasu na poświęcenie większej uwagi wychowaniu, a zresztą wrogi stosunek nauczyciela do ucznia nie pozwala nawet na to. Źródłem tego wrogiego stosunku są właśnie nowoczesne metody, które nie pozwalają nauczycielowi w sposób prosty i własnego do utworu czy bohatera stosunku wygłosić dany wykład. Nie wolno uczniowi nic „narzucać". Więc miast wykładu o czynach i życiu wielkiego człowieka — analiza wspólna, grzebanie się w źródłach, pamiętnikach i t. d.

Młodzież zatraca w sobie coraz częściej zrozumienie celu swej pracy i tej pracy radość, bo każe jej pokonywać trudności nie do pokonania.

Siłą reakcji zaczyna się interesować tem, co pozwala jej zapomnieć o nudnej pracy szkolnej — czyta książki nieodpowiednie — zatraca ideały, które winny być przecie pochodnią w życiu młodzieży.

Czy pocałunek jest zdradą?

Są rzeczy wieczne, które pozostają jednakie w czasie wielkich wojen, w czasie niebywałych zmian historycznych i w czasie kataklizmów przyrody. Jedna z tych wiecznie trwałych rzeczy jest miłość. Wszechwładna królowa rządzi ludźmi na wszystkich krańcach świata. Rządziła przed wiekami, tak samo wszechwładnie, jak i teraz. Brała w słodką niewolę serca i wyczarowywała chwile. Miłość bez pocałunków, to jak ptak bez skrzydeł.

Pocałunek. Nieznośny a czarowny chochlik, który wkrada się wszędzie, przełamuje konwenanse, śmieje się „w kułak" z opinji i zamienia się w królewicza z bajki w noc księżycową.

Każda z was piękne czytelniczki ma gdzieś w kąciku duszy jakiś mały pocałunek, który się wkradł — tak jak się tylko chochlik wkradać umie. — Poprostu niepotrzebnie.

A więc zabierzcie wszystkie głos w tej sprawie „czy pocałunek jest zdradą"? Możecie odpowiedź osnuć zdarzeniem z własnego życia, które zagrzebane leży w kąciku duszy.

Piękna pani niech weźmie pióro do rączki i odpowie, a odpowiedź jej spotka się z wieloma odpowiedziami, które zostaną umieszczone w najbliższej kolumnie „To, co interesuje nasze panie".

Odpowiedzi zgłaszać należy do redakcji naszego pisma z zaznaczeniem na kopercie „dział kobiecy".

Trzy laureatki polskie nagrody Ellen Richards

Amerykańskie stowarzyszenie pomocy w pracy naukowej kobiet przyznaje corocznie jednej z pośród kandydatek, zgłoszonych przez organizacje narodowe „Międzynarodowej Federacji kobiet z uniw. wykształceniem", nagrodę naukową (Ellen Richards sesearch prise) w wysokości 2.000 dolarów. Polskie stowarzyszenie kobiet z wyższem wykształceniem wybrało trzy kandydatki, a mianowicie: prof. dr. Joteyko, dr. Natalje Zand i dr. Jadwigę Wołoszyńską opierając się na opinji komisji expertek.

Prof. dr. Józefa Joteyko jest jedną z najwybitniejszych uczonych w Polsce i zagranicą, znana jest zwłaszcza w Belgji i Francji, jako kierowniczka laboratorjum psycho-fizjologji uniwersytetu brukselskiego w ciągu 17-tu lat, jako założycielka i dyrektorka międzynarodowego fakultetu pedologji w Brukseli, jako redaktorka „Revue psychologique" w Brukseli, oraz jako wykładająca w Collège de France, w Sorbonie i w uniwersytecie loyońskim. Po powrocie do kraju została prof. Joteyko w r. 1919 profesorką psychologji ogólnej i pedagogicznej w państw. instytucie psychologicznym w Warszawie oraz dyrektorką laboratorjum psychologicznego tego instytutu, które to stanowisko piastowała, aż do zwinięcia tego instytutu roku 1925. Od tego czasu jest prof. Joteyko profesorem psychologji pedagog. na wolnej wszechnicy, a od roku 1926 docentką uniwersytetu warsz. i redaktorką pol. archiwum psychologji. Prof. Joteyko jest autorką okoł 200 prac z dziedziny psychofizjologji, psychologji i pedologji.

Dr. Natalja Zand jest wybitną badaczką w dziedzinie neurologji. Liczne jej prace naukowe przynoszą wiele zupełnie nowych poglądów, które zwróciły na siebie uwagę powag naukowych zagranicą.

Dr. Jadwiga Wołoszczyńska jest doskonałą znawczynią algologji (nauki o glonach), a zwłaszcza glonów planktonowych. Ta dziedzina wiedzy ma do zawdzięczenia dr. Wołoszczyńskiej szereg wybitnych prac.

Chociaż o wspomnianą wyżej nagrodę naukową ubiega się kilkadziesiąt narodowości, a więc uzyskanie nagrody przez Polkę jest rzeczą wątpliwą, jednak Polska może mieć tę pewność, że kandydatki jej godnie będą reprezentowały poziom polskiej nauki zagranicą.

Zdrowie i życie

Pielęgnacja ręki.

Piękna i starannie utrzymana ręka jest wyrazem ogólnej kultury kobiety. By ręka wywierała estetyczne wrażenie musi być wysmukła, biała o bladoróżowej, atłasowej dłoni. Paluszki musi mieć wąskie, giętkie, wysmukłe, bez węzła, paznokcie różowe bez plam lśniące i gładkie.

Ręce należy myć dwa razy dziennie, unikając wody zbyt zimnej lub zbyt gorącej. Do mycia rąk najlepiej używać mydła neutralnego. Po umyciu wetrzeć nieco kremu w wilgotną jeszcze skórę, w braku dobrego kremu, można wziąć mieszankę z gliceryny cytryny i spirytusu. Mieszaninę tę przygotowuje się w następujący sposób: bierze [illegible] 100 gr spirytusu, 50 gr gliceryny i przecedzony s[illegible] jednej cytryny.

Z najbardziej szpecących wad ręki kobiecej są spłaszczone, szerokie końce palców, jest i na to rada. Mamy w sprzedaży specjalne futeraliki ze sztucznej kości, które się nakłada na palce wieczorem i które po pewnym czasie nadają paluszkom pożądaną wysmukłość.

Co się tyczy nadmiernej potliwości rąk — to jest ona wadą wrodzoną. Potliwość rąk w lżejszej formie leczy się okładami przemiennemi oraz zasypkami, pendzlowaniem mieszaniną kwasu salicylowego i formaliny.

Ważną jest rzeczą obok pielęgnacji rąk, ochranianie ich przy pracy, zwłaszcza przy pracy gospodarskiej, którą należy wykonywać w specjalnych gumowych rękawiczkach a po jej skończeniu umyć ciepłą wodą z boraksem, plamy z soków owocowych usunąć mydłem pumeksowem, a potem dopiero posmarować ręce kremem.

Rady praktyczne

Jak prać crêpe de chine?

Pranie crêpe de chin'u, o ile materja jest w bardzo dobrym gatunku, z łatwością da się wykonać w domu nawet kilka razy. W rozgotowanem gęstem marsylskiem mydle, zupełnie ostudzonem, prędko wyprać materję, nie trąc, a wyciskając; następnie wypłókać w dobrze osolonej wodzie i zawinąć w płócienne prześcieradło. Gdy dobrze przewilgnie, prasować żelazkiem nie za gorącem. Jeżeli materja jest w lichym gatunku najlepiej oddać do pralni chemicznej, żeby nie zmieniła barwy, prana domowym sposobem.

Reperacja bielizny.

Naprawiać bieliznę trzeba, o ile możności przed prasowaniem. Jest to zajęcie trudniejsze, niż uszycie z nowego — wymaga dużo starania, umiejętności i uwagi. Trzeba umocować guziczki, poteperować dziurki u koszul, wycerować miejsca osłabione. Dokładna reparacja jest doniosłym czynnikiem w oszczędności domowej. Jest to zajęcie skromne na pozór drugorzędne ale tak ważne, że bezwzględnie poważne miejsce zajmować powinno w wykształceniu praktycznem kobiety.

Oczyszczenie miedzianych naczyń.

Jeżeli mamy w kuchni jakieś miedziane naczynia, które dawno nie używane, bardzo jest brudne, oczyścimy je doskonale sola kuchenną z octem. Trzeba tylko [illegible] zabezpieczyć starannie rękawiczkami, [illegible] parzy, a rondel czyścić ostrą szczotką z [illegible]. Po wytarciu, płókać w ciepłej wodzie, dobrze wytrzeć i z wierzchu oczyścić jakimkolwiek preparatem do czyszczenia metali.

O kobiecie

Kobiety obchodzą się z mężczyznami, jak bóstwo z bożami: uwielbiają ich i tak mężczyźni muszą zadawać sobie prace, by coś dla nich uczynić.

Mężczyźni chcą być zawsze pierwszą miłością kobiety. A w tem tkwi ich nieszczęście. Kobiety mają w tej sferze subtelniejszy instynkt, wiedzą być ostatnią namiętnością mężczyzny.

Remigjusz Kwiatkowski.

Z aforyzmów chińskich

Kobieta ci nie przebaczy,
bo tak już stworzona,
wśród nędzarzy czy bogaczy
kobieta ci nie przebaczy...
I wiedz zgóry że inaczej
nie postąpi ona —
kobieta ci nie przebaczy
bo tak już stworzona...

Dziesięć przykazań dla kobiet włoskich

1) Kochaj swego męża bardziej, aniżeli wszystko na świecie i kochaj także swoich najbliższych, ale pamiętaj o tem, że dom twój należy do twego męża, nie do twych najbliższych.

2) Postępuj z mężem, jak z wybitnym gościem i przyjacielem, ale nie traktuj go jak przyjaciółkę, której zwierzasz się ze wszystkich przykrości życia.

3) Gdy mąż wraca do domu, niech zastanie mieszkanie uporządkowane i przyjazny uśmiech na twej twarzy, a nie gniewaj się, jeśli nie zaraz to zauważy.

4) Nie domagaj się dla domu niczego zbytecznego, zadawalaj się pogodnem życiem w otoczeniu dzieci. Dzieci niechaj zawsze będą czysto i świeżo ubrane.

5) Pamiętaj, że związana zostałaś z swym mężem na szczęście i nieszczęcie życia, jeśli go wszyscy opuścili, ty masz zawsze podać mu swoją dłoń.

6) Jeśli mąż twój ma jeszcze matkę, to winnaś okazywać jaknajwiększą czułość i przyjaźń tej kobiecie, która piersią swą karmiła twego męża.

7) Nie żądaj od życia niczego takiego czego życie dać nie jest w stanie.

8) Jeżeli nadejdzie czarna godzina, nie opuszczaj rąk i wierz, że szczęście znów do domu twego powróci.

9) Ufaj swemu mężowi, że będzie on silny za was dwoje.

10) Gdy mąż odwróci się od ciebie, to czekaj cierpliwie, bo znów do ciebie wróci.

Kobieta w kalejdoskopie

Japońskie ministerstwo oświaty zabroniło nauczycielkom obcinania włosów motywując rozporządzenie tem, że widok krótkich włosów źle wpływa na dzieci.

* * *

W walce z handlem kobietami, w wielu krajach zaangażowano kobiety policjantki. Przeprowadzona ankieta wykazała najwięcej owocną pracę kobiet na tym polu pracy w Australji, Argentynie, Holandji, Finlandji, Rumunji i Czechosłowacji.

* * *

Do parlamentu szwajcarskiego wpłynęła zbiorowa petycja kobiet opatrzona wielu tysiącami podpisów, a domagająca się wprowadzenia obowiązkowej służby rekruckiej dla wszystkich szwajcarek w wieku 20-22 lat. Służba wojskowa trwać będzie rok w koszarach państwowych. W program wykładów winny wejść m. in. jako przedmioty specjalne; dobre zachowanie się, gotowanie, umiejętne traktowanie małżonków i uświadomienie w sprawach płciowych.

* * *

Stowarzyszenie młodych dziewcząt w Filadelfji wpadło na pomysł zorganizowania konkursu piękności dla mężczyzn. Nowy ten konkurs obejmuje mężczyzn od lat 18 do 60 roku życia. Wymagany jest też odpowiedni wzrost i waga. Komitet pań wybierze laureata, który zostanie uroczyście uwieńczony w obecności całego stowarzyszenia.

* * *

Kobiety Damaszku postanowiły nie zasłaniać twarzy tradycyjnym czarczafem wobec czego władze religijne zaprotestowały przeciw tej „bezbożnej reformie"

W stolicy Jugosławji władze rozciągnęły baczną opiekę nad młodemi pracującemi kobietami. W mieście tem nie wolno jest przyjąć do służby kobiety, liczącej mniej niż 30 lat, o ile nie jest ona zamężna, lub posiada od policji zaświadczenie o moralnem prowadzeniu się.

* * *

W Stanach Zjednoczonych według statystyki podanej przez pismo elektrotechniczne, „Electrical World" używają amerykanki w gospodarstwach domowych około 24 miljonów różnych aparatów elektrycznych, a więc jest w użyciu 70 tysięcy maszyn do wytwarzania elektrycznym prądem lodu, 85 tysięcy aparatów do ogrzewania wody, 300 tysięcy kuchen elektrycznych, 200 tysięcy pieców do prasowania, 10 miljonów żelazek do prasowania, 1 i pół miljona pieców do ogrzewania, 2 miljony maszynek do kawy, 2 i pół miljona maszyn do prania, 4 miljony odkurzaczy i 2 i pół miljona wentylatorów elektrycznych.

* * *

Niezmiernie oryginalny zawód obrała sobie miss Erna Ferguson, córka emigranta z Stanów północnych, zamieszkałego obecnie w Nowym Meksyku, a mianowicie została przewodniczką do miejscowości zamieszkałych przez Indjan.

* * *

Wielką sensację w stanie New York w Teterbou wzbudził popis 20-letniej Heleny Lack, którą zaangażowano do wypróbowania nowej marki spadochronów z wysokości 400 metrów amerykańskich. Dzielna kobieta wykonała karkołomnego czynu kilkakrotnie z doskonałym skutkiem.

* * *

Młode miljonerki amerykańskie wykazały, że są zdolne do niesłychanych poświęceń. Na wezwanie instytutu bakterjologicznego w Chicago, poszukującego młodych osób, któreby dały sobie zaszczepić bakterje czerwonki, tyfusu i szkarlatyny w celu wypróbowania nowych metod leczenia, zgłosiło się aż 306 kandydatek. Kierownictwo instytutu wybrało z nich 12. Jedna z panien owych umarła, 2 walczą z śmiercią, reszta szczęśliwie przebyła chorobę.

* * *

Po raz pierwszy w Anglji wybrano burmistrza kobietę miss Margareeta Beavan. Otrzymała ona godność lorda-majora miasta Liverpool.

* * *

Na kolejach amerykańskich zostały wprowadzone specjalne przedziały dla palących pań. Pierwsze wagony z takiemi przedziałami kursują na linji Filadelfia—Nowy Jork.

* * *

Małżeństwo u Arabów przedstawia się nader prymitywnie. Gdy młodzieniec ma 18 lat udaje się do ojca swej wybranki, wyjawiając w powodzi długich komplementów o co mu chodzi. Ojciec oddaje mu córkę, która ma zazwyczaj około 12 lat, bardzo chętnie, nie pytając oczywiście o jej zgodę. Skutkiem tak nieskomplikowanego obrzędu zaślubin, jest ogólna degeneracja i śmiertelność kobiet.

* * *

Wielką sensację w Ameryce wzbudziło ogłoszenie słynnego realizatora filmowego Z. W. Griffitha. „Poszukuje się artystek o staroświeckim typie urody, to znaczy o długich włosach nieuszminkowanej i o skromnym wyrazie twarzy." Widocznie wszechwładna moda ma już dosyć owych kuso ubranych, krótko ostrzyżonych, jaskrawo uszminkowanych postaci kobiecych, które się stały typem kobiety nowoczesnej. Podobno wielkie artystki filmowe zaczynają na gwałt zapuszczać długie warkocze, podłużać sukienki i ćwiczyć się przed zwierciadłem w przybieraniu skromnych minek.

Hinoe Ume to rok fatalny dla dziewcząt japońskich. Okres ten powtarza się co 60 lat. Dziewczęta urodzone w tym okresie są naznaczone fatalnym stygmatem: przynoszą nieszczęście i nigdy za mąż nie wychodzą. Staje się to powodem częstych samobójstw.

* * *

Ameryka jest krajem najdziwniejszych sensacji. Ostatnio w Stanach Zjednoczonych występuje z odczytami, na temat konserwowania młodości, Mrs. Devenport, która rzekomo liczy 103 lata; Przytem zachowała piękność i świeżość młodej kobiety. A więc nikomu już nie zaimponuje Ninon de l'Enclos, która była piękna w siedemdziesiątej wiośnie, a umarła mając zaledwie lat 90.

* * *

W hiszpańskiem mieście Walencji ogłoszono konkurs na najdłuższe i najpiękniejsze włosy. Zdawałoby się, że wobec powszechnie panującej mody obcinania włosów „a la garconne" niewiele znajdzie się kobiet, które mogłyby stanąć przed sądem konkursowym. Cóż się jednak okazało? Do konkursu stanęło tyle pań blondynek i brunetek, że samo obejrzenie ich zajęło sędziom trzy dni czasu. Wreszcie po tygodniu sporów i dyskusji przyznano nagrodę pewnej młodej mieszkance Walencji, której czarne warkocze były wyjątkowo długie (1 metr 90 cm.) i piękne.

* * *

Podlotki angielskie gustują w cocktail'ach. Jeden z angielskich pastorów, dr. Strapcott ogłosił na wielkim wiecu publicznym krucjatę przeciwko rozpowszechniającemu się wśród młodych dziewcząt angielskich wstrętnemu zwyczajowi nadużywania napojów alkoholowych. Dochodzi to do takich rozmiarów — mówi on — że dziś stali bywalcy restauracji i barów skarżą się na brak miejsca w tych zakładach, wszystkie bowiem stoliki są obsadzone przez młode panienki.

Małopolska Wschodnia

i jej udział w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Poznań. (AW.) Członkowie Zarządu Powszechnej Wystawy Krajowej dr. Wachowiak i prezes Samulski, wyjechali do Lwowa, gdzie dnia 4 i 5 bm. odbędą się narady w Izbie Przemysłowo-Handlowej sfer przemysłowych i handlowych w sprawie zorganizowania udziału Małopolski Wschodniej w wystawie. W naradach wezmą także udział reprezentanci władz państwowych i samorządowych. W związku z tem odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. posiedzenie wojewódzkiego komitetu pomocy wystawy. Dzięki pomocy wojewody lwowskiego p. Dunin-Borkowskiego, Izby Przemysłowo-Handlowej i miasta przygotowania w Małopolsce Wschodniej postępuje raźno naprzód. Konferencje te są dowodem wielkiego zainteresowania się Powszechną Wystawą Krajową, jakie wszystkie sfery społeczeństwa lwowskiego oraz lwowskie władze okazują dla tego wielkiego dzieła narodowego a jakie Lwów razem z dwoma innemi miastami kresowemi Wilnem i Łuckiem stawia na czoło realizatorów P. W. K.

Okoń aresztowany

Na skutek zarządzeń władz prokuratorskich sądu okręgowego w Lublinie aresztowany został przez warszawskie władze policji śledczej b. ksiądz Okoń, osławiony działacz w radykalnem stronnictwie chłopskiem.

Ksiądz Okoń, przeprowadzony do aresztu przy policji kryminalnej, będzie odtransportowany pod konwojem do Lublina i tam oddany zostanie do dyspozycji miejscowych władz sądowych.

Uroczystości pogrzebowe marsz. Haiga

Francję reprezentowali marsz. Foch i Pétain.

Londyn, 4. 2. (PAT). Przewiezienie zwłok marszałka Haiga z kościoła św. Kolumba do opactwa westminsterskiego było wspaniałą manifestacją. Wyprowadzenie zwłok poprzedziło krótkie nabożeństwo. Za trumną niesiono insygnja marszałka. W pierwszym rzędzie postępowali jako przedstawiciele króla jego 3 synowie, oraz ks. Artur of Connaugt, reprezentujący księstwo Connaugt. Następnie szła rodzina zmarłego, oraz przedstawiciele wszystkich rodzajów broni. Państwa obce reprezentowali ambasadorowie, wzgl. chargés d'affaires. W orszaku znajdowali się m. in. marszałkowie Foch i Petain. Kondukt ciągnął się na przestrzeni półtora km. Udział publiczności oceniają na milion osób. Złożono kilka tysięcy wieńców. Ceremonja zakończona została salwami z 19 armat. Zwłoki lorda Haiga przewiezione zostaną ze stacji Waterloo do Bemersyde w Szkocji, gdzie pochowane zostaną na miejscowym cmentarzu w grobie rodzinnym Haiga w dn. 7 bm.

Parlament brytyjski ma być rozwiązany

w czerwcu 1929 r.

Londyn, 4. 2. (PAT.) Według „Daily Telegraphu" rząd planuje rozwiązać parlament z początkiem czerwca 1929 roku. Rząd postanowił nie przedkładać obecnej sesji trzech spornych projektów ustaw, mianowicie ustawy fabrycznej, reformy ustawodawstwa ubogich i reformy Izby wyższej.

Wiadomości w trzech wierszach

Berlin. Prezydent Hindenburg przyjął delegację Landbundu niemieckiego, oraz niemieckiego Związku chłopskiego które przedłożyły mu obszerny memorjał w sprawie akcji pomocy dla rolnictwa niemieckiego.

* * *

Paryż. Senat przyjął projekt ustawy, zatwierdzającej konwencję konsularną francusko - polską z grudnia 1926.

* * *

Marsylja. Zmarł tu biskup Marsylji ks. Champavier.

* * *

Ateny. Gabinet podał się do dymisji.

* * *

Boston. Komunikacja z miejscowością Fall River została przerwana na skutek pożaru, który zniszczył dzielnicę handlową tego miasta.

Zbiór orzeczeń kodeksu Prawa Kanonicznego.

Kurja Arcybiskupia przesyła nam poniższy komunikat z prośbą o zamieszczenie:

Odpowiadając na wpływające zapytania dotyczące dodatku do ostatniego „Miesięcznika Kościelnego" podaje się do wiadomości interesowanych następujące wyjaśnienie:

Z polecenia Ks. Wikarjusza Generalnego archidiecezji Poznańskiej sporządził Ks. dr. Blericq, notarjusz Kurji, zbiór orzeczeń, które kompetentne władze rzymskie wydały w latach 1917—1927 jako interpretacje do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Zbiór ten ukazał się jako dodatek do nr. 1 Miesięcznika Kościelnego na rok 1928. Dodatek powyższy jest jednak osobno do nabycia za cenę 2 zł. w Kurji Arcybiskupiej w Poznaniu, Ostrów Tumski 2. Uprasza się o spieszne nadesłanie ewentualnego zapotrzebowania.

Echa pięćdziesięciolecia pracy naukowej

prof. Aleksandra Brueckner'a.

Prof. Aleksander Brückner uprasza nas o umieszczenie następnego pisma:

Z powodu pięćdziesiątej rocznicy mojej pracy naukowej otrzymałem z Bydgoszczy, Katowic, Krakowa, Lublina, Lwowa, Łodzi, Poznania Przemyśla, Torunia, Warszawy i Wilna nawet z Paryża i Rzymu od Akademji i Uniwersytetów, Towarzystw Naukowych i Literackich, Bibljotek i Zakładów, Nakładców i Drukarzy, Przyjaciół i Znajomych, liczne depesze gratulacyjne. Trzydziestusiedmiu kolegów po piórze ofiarowało mi nadto Księgę Pamiątkową zbiór cennych rozpraw literackich i historycznych.

Ponieważ przechodzi moje siły, każdemu z osobna podziękować, jakby się należało, proszę przyjąć łaskawie ogólne wyrazy najgłębszej wdzięczności za tyle uznania i zachęty. Uważam jednak te wyrazy nie jako zwrócone ku osobie samej, lecz cenię je jako uznanie dla wszelkiej wytrwałej pracy naukowej i życzę, żeby u nas jak najczęściej i innych więcej zasłużonych a mniej szczęśliwych spotkały.

Berlin 31 stycznia 1928 roku

Każdy katolik,

któremu na sercu leży

dobro narodu i państwa

głosować będzie na listę

Kat. Unji Ziem Zachodnich

30

Z Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości

Sprawa kolejarzy gdańskich.

Haga (PAT.) Dn. 6 b. m. zbiera się międzynarodowy trybunał sprawiedliwości na nadzwyczajną sesję. W czasie tej sesji trybunał zajmie się zapytaniami Rady Ligi Narodów, przedstawionemi Trybunałowi, w celu uzyskania rozstrzygnięcia doradczego, a dotyczącemi sprawy kolejarzy gdańskich, którzy przeszli na służbę administracji polskich kolei, co do odwoływania się do rozjemczego sądu w Gdańsku w sprawie sporów w kwestjach pieniężnych, jakie wynikły między nimi, a wzmiankowaną administracją. Trybunał powiadomił przedstawicieli odpowiednich rządów, że otwarcie sesji nastąpi w dniu 7 b. m. o godzinie 10,30.

Alarmy niemieckie

bez powodu.

Warszawa. (AW.) W związku z wiadomościami niektórych pism berlińskich i wiedeńskich o rzekomym konflikcie min. spraw zagranicznych Zaleskiego a posłem Patkiem i Marszałkiem Piłsudskim na tle stosunku do sowietów ze sfer dobrze poinformowanych stwierdzają, że pogłoski, te są całkowicie zmyślone. Również żadnych podstaw, ani cienia prawdy nie mają wiadomości o mającej nastąpić na tle stosunku do sowietów dymisji min. Zaleskiego. Wobec delegatów polskich naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. p. Hołówki i dyr. departamentu Sokołowskiego przyczynił się do ustalenia z posłem Patkiem szeregu punktów zasadniczych przyszłych negocjacyi. Delegaci powrócili do Warszawy dla wyjaśnienia pewnych kwestyj, które wyłoniły się w czasie rozmów. Powrót delegatów do Warszawy w iczem nie przesądza przyszłych rokowań polsko-sowieckich o traktat handlowy.

Sahm odznaczony

za kultywowanie niemieckości.

Gdańsk. (Tel. wł.) Prezydent Senatu Wolnego Miasta Gdańska otrzymał tytuł honorowego doktora uniwersytetu w Królewcu podczas ostatnich uroczystości tegoż uniwersytetu. Prezydent Sahm odznaczenie to otrzymał, jak głosi akt nominacji, na zasługi położone około utrwalenia i rozwoju ducha niemieckiego oraz tradycij niemieckich, jak również wzmocnienia sądownictwa i prawa niemieckiego w Wolnem Mieście Gdańsku, oraz za zrozumienie i odważną obronę interesów Gdańska na terenie Rady Ligi Narodów. E. H.

Zjazd lekarzy weterynaryjnych

Ir. Walny Zjazd członków Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych, ustalony poprzednio na dzień 10, 11 i 12 marca r. b. ze względu na przypadające w dn. 11 marca 1928 r. wybory do Senatu, został przesunięty o dwa tygodnie później to jest na dz. 25, 26 i 27 marca 1928 roku.

Sprawozdanie giełdowe

Przebieg dzisiejszego zebrania giełdowego był zasadniczo słaby i zauważono niechęć do zawarcia tranzakcji, zwłaszcza w dziale akcji handlowo-przemysłowych.

Rynek pap. procent. nieco więcej ożywiony a zwłaszcza płacono za 8% listy dolarowe P. Z. K. 92¾% i 4% listy zastaw. konwert. 51½%. Mniejsza ilość 6% listów żytnich niekwalifikujących się do notowania handlowano po 26,— (za 1 ctr. mtr.).

Z pap. państw. zwyżkowała lekko 5% poż. konwersyjna za która płacono 65—66% i premjówka dolarowa, która notowała 64.50—65.50 w placeniu.

Akcje bankowe bez obrotów.

Z akcji handlowo-przemysłowych notował b. Hartwig 39,— w placeniu i Gr. R. May 107,— w oddaniu.

Z pap. nieoficjalnych płacono za Bk. Polski 161,— zaś oddawano Akwawit po 120.—

Tendencja: Słaba.

Cedula urzęd. giełdy pieniężnej w Poznaniu

Papiery procentowe: 5% Pożyczka konwersyjna 65—66% P; 8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 92¾% P; 4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 51½% P. Kurs w złotych 5% Pożyczka premjowa serja II 64.50—65.50 P.

Akcje przemysłowe: Hartwig C. I em. zł 39 P; Dr. Roman May I em. zł 107 O.

Tendencja: Słaba.

Notowania złotego

Poznań, 3. 1. 1928 wiecz. Londyn zł za 1 f. sterl. 43,37, Zurych za 100 zł 58,20, Berlin za 100 zł noty większe 46,775—47,175, wypłaty na Warszawę 46,95—47,25, na Katowice 46,925—47,125, na Poznań 46,95—47,15, Gdańsk za 100 zł 57,58—57,72, telegr. wypłaty na Warszawę 57,53—57,67, Wiedeń czeki 79,44—79,72, Praga za 100 zł 378,50. (PAT.)

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowano w zł za	transakcja 4. 2.	transakcja 3. 2.	sprzedaż 4. 2.	sprzedaż 3. 2.	kupno 4. 2.	kupno 3. 2.
banknoty						
1 dol. ameryk.	—	—	—	—	—	—
1 funt ang. —	—	—	—	—	—	—
przekazy						
Belgja — —	—	—	—	—	—	-
Holandja —	—	359.50	—	360,40	—	358,60
Londyn — —	43,42	43,43	43,53	43,54	43,31	43,29
Nowy Jork —	8,90	8,91	8,92	8,93	8,88	8,85
Paryż — —	35,02¾	—	35,11¾	—	34,94	—
Praga — —	26,41½	26,41½	26,48	26,48	26,35	26,35
Szwajcarja —	—	171,62	—	171,95	—	171,09
Sztokholm —	—	—	—	—	—	—
Wiedeń — —	125,55	—	125,86	—	125,24	—
Włochy — —	47,18	—	47,30	—	47,06	—
Kopenhaga —	-	—	-	—	-	—

Państw papiery wartościowe	4. 2.	3. 2.
5% p. konwers. kolej. — — —	—	—
5% pożyczka dolarowa — — —	63,85 - 64,25	63,25 - 63,75
4% pożyczka dolarowa — — —	—	—
5% pożyczka konwersyjna — —	67	67
5% pożyczka konwersyjna kol.	—	—
10% pożyczka kolejowa — —	102	102
1 gram złota — — — — — —	—	—

Akcje	3. 2	4. 2.
Bank Polski — — — —	162 50	162,50
Bank Dyskontowy — —	136	136
Bank Handlowy — — —	123	123
Bank Zachodni — —		—
Bank Zw. Spółek Zarob. —	91,50 - 91,90	—
Bank Tow. Spółdz. — —		—
Starachowice — — — —	59 - 58,75	59,25—59 - 59,15
Chodorów — — — —	—	—
Michałów — — — —	—	—
W. T. F. Cukru — — —	71	72
Firlej — — — — — —	—	—
Lazy — — — — — —	9,50	—
Wysoka — — — — —	145	—
W. T. K. Węgiel — —	97	98
Nobel — — — — — —	—	—
Cegielski — — — — —	—	—
Fitzner — — — — —	—	—
Lilpop — — — — — —	—	40,50—10
Modrzejów — — — —	42,75	—
Norblin — — — — —	208	—
Ortwein — — — — —	—	—
Ostrowieckie — — — —	83,50 - 83	—
Pocisk — — — — — —	—	—
Rudzki — — — — — —	—	—
Ursus — — — — — —	—	—
Zawiercie — — — — —	30	30 - 30,75
Żyrardów — — — — —	—	—
Haberbusz — — — —	—	—
Spies — — — — — —	—	150
Spirytus — — — — —	—	36,5
W. T. Żegluga — — —	—	—
Młynotwórnia — — —	—	—
Borkowski — — — —	18	—
Kolin — — — — — —	—	—
Zieleniewski — — — —	—	—
Siła i Światło — — —	—	—
Majewski — — — —	—	—
Lombard — — — —	—	—
Grodzisk — — — — —	—	—
Elektr. w Dąbr. — — —	—	—
Parowozy — — — — —	—	36
Bank Przem. Lwów. —	—	—
Bank Powsz. Kredyt —	—	—
Gosławice — — — —	—	
Częstocice — — — —	—	

Notowania Giełdy Zbożowej Tow. w Poznaniu Warszawie.

Notowano w złotych za	w Poznaniu 4. II.	w Warszawie 3. II
	100 kg. fr. stacja załad.	
Żyto	38,00—39,70	—
Żyto kongr. 675/115	—	40,50—40,25
Żyto kongr. 681/116 stacja załad	—	—
Mąka żyt. 65 proc. fr. Warszawa	—	—
Mąka pszenna 60 pr. fr. Warszawa	—	—
Pszenica	44,50 - 45,50	48,00
Jęczmień prz.	33,00—35,00	—
Jęczmień br.	39,50—41,0	
Owies	32,50 - 34,[illegible]	36,50—37,50
Groch Wiktorja	80,00 - 82,00	—
Groch p.	48,00—53,00	—
Rzepak	63,00 - 70,00	—
Seradela	23,50 - 24,50	—
Ospa pszenna	—	—
Mąka żytnia 65% wł. wor. stand.	55,75	—
Mąka żytnia 70% „ „ „	54,75	—
Mąka pszenna 65% „ „ „	64,50 - 68,50	—
Ziemniaki j.	—	—
Ziemniaki f. 16%	—	—
Peluszka	30,00 - 33,00	—
Otr. żyt.	27,00—28,00	
Otr. pszen.	26,50—27,50	27,70
Wyka latow.	30 — 3[illegible]	—
Słoma pr.	—	—
Siano t.	—	—
Jęczmień kongr. na kaszę	—	38,25

Ogólne usposobienie słabsze, brak gotówki utrudnia obroty. Jęczmień brow. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania. Koniczyny wyborowe w ziarnie kolorze i czystości ponad notowania.

Przegląd czasopism

„Tęczy", jedynego w sowim rodzaju tygodnika ilustrowanego dla rodzin polskich, ukazały się następne trzy zeszyty (3, 4 i 5-ty). Już barwna okładka zewnętrzna dobrze uspasabia i zaciekawia czytelnika, każdy bowiem zeszyt wnosi inny, nowy motyw. Artykuły pióra Zegadłowicza, Jeleńskiego, prof. Dobrzyckiego, Kilarskiego, Waśkowskiego i innych, łączą wartościową treść z wykwintną formą. Urokiem artystycznego piękna przemawiają poezje Zegadłowicza: „Oto ojczyzna moja" i „Lilje".

Kto kocha słońce, radość życia i dzieci, przeczyta ze wzruszeniem śliczny poemat prozą Ejsmonda o dzieciach (zeszyt 3-ci). Ilustracje wielobarwne wskazują, że w dziedzinie techniczno - ilustracyjnej redakcja „Tęczy" jest na najlepszej drodze. Niewysłowione piękno naszego kraju — ziemi polskiej — poznajemy w nowo wprowadzonym dziele, ozdobionym świetnemi zdjęciami lotników, p. t. „Znasz li ten kraj?". Światłocienie, kronika, recenzje i trzy interesujące powieści, uzupełniają całość każdego zeszytu. W dziale aktualnych ilustracyj uderza niedobór zdjęć fotograficznych z Polski.

„Tęcza" znaleźć się powinna w każdym domu polskim, wychowuje bowiem w duchu dobrze zrozumianej religijności i patrjotyzmu; opowiada rzeczy ciekawe i pouczające, zadowoli każdego artystyczną szat zewnętrzną.

Giełdowe kursa dewiz w Berlinie

	4. 2.		4. 2
Helsingfors —	10,565	Warszawa — —	47,10
Wiedeń — —	59,08	Gdańsk — —	81.72
Praga — — —	12,432	Bukareszt — —	2.576
Budapeszt —	73,35	Tokio — — —	1,97
Sofja — — —	3,035	Rio de Janeiro —	0,5045
Amsterdam —	169,02	Jugosławja —	7.378
Oslo — — —	111,53	Portugalja —	19,72
Kopenhaga —	112,32	Kanada — —	4,182
Sztokholm —	112.61	Kair — — —	20,964
Londyn — —	20,44	Reval — —	—
Buenos Aires —	1,792	Ateny — — —	5,556
Nowy Jork —	4,19[illegible]	Konstantynopol	2.135
Bruksela — —	58,435	Katowice — —	—
Kowno — —	—	Poznań — —	—
Paryż — — —	16,48	Ryga — — —	81.145
Zurych — —	80,71	Urugwaj — —	4,284
Madryt — —	71,56	Rzym — —	22,21

Dolar słaby, funt mocniejszy, Holandja bez zmiany, Medjolan raczej słaby, Madryt mocniejszy.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 4 lutego 1928 Godzina 1,30.
Zboża nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska — — — — — — — —	226—229
marzec — — — — — — — — —	257,50
maj — — — — — — — — —	266 - 265,75
lipiec — — — — — — — — —	[illegible]
Tendencja nieco mocniejsza	
Żyto marchijskie — — — — — — — —	229—233
marzec — — — — — — — — —	256,50
maj — — — — — — — — —	262,50—262,75
lipiec — — — — — — — — —	251,00
Tendencja mocniejsza	
Jęczmień jary — — — — — — — — —	220,00—270,00
Jęczmień ozimy — — — — — — — —	000,00—000,00
Jęczmień pastewny krajowy — — — — —	000,00—000,00
Tendencja utrzymana	
Owies marchijski — — — — — — — —	200,00—211,00
marzec — — — — — — — — —	226.75—226
maj — — — — — — — — —	000,00
grudzień — — — — — — — —	000,00
Tendencja utrzymana	
Kukurydza loco Hamburg — — — — —	000—000
Kukurydza loco Berlin — — — — —	213—215
Mąka pszenna — — — — — — — —	28.75—33.00
Mąka żytnia — — — — — — — — —	29,75 - 33,00
Ospa pszenna — — — — — — — —	15,25 - 15,30
Ospa żytnia — — — — — — — — —	15,25
Rzepak — — — — — — — — — —	345—350
Groch vikt. — — — — — — — — —	48—55
Groch polny — — — — — — — — —	21—22
Peluszka — — — — — — — — — —	20—21
Bób polny — — — — — — — — —	
Wyka — — — — — — — — — —	21—23
Łubin niebieski — — — — — — — —	14—14,75
Łubin żółty — — — — — — — — —	15,50—16,00
Seradela — — — — — — — — — —	00,00—00,00
Seradela nowa — — — — — — — —	21,00—24,00
Makuchy rzepakowe — — — — — — —	19,90 - 20,00
Makuchy lniane — — — — — — — —	22,00—22,50
Wytłoki suche — — — — — — — —	12,90—13,00
Śrut sojowy — — — — — — — — —	21,20—21,60
Płatki ziemn. — — — — — — — — —	24,00—24,50
Ziemniaki jad. b. — — — — — — — —	2,80—3,20
Ziemniaki jad. czerwone — — — — —	3,10—3,40
Ziemniaki jadalne żółte — — — — —	3,50—3,80
Ziemniaki przemysłowe — — — — —	14—16
Ogólna tendencja ustalona	

Kursy arbitrażowe walut

któremi nie dokonywano obrotów na Giełdzie oficjalne ani w obrotach międzybankowych.

	Arbitraż na: Zurych	Londyn
Belgrad — — — — — —	15,71	15,70
Budapeszt — — — — —	155,99	155,89
Bukareszt — — — — —	5,48	5,41
Oslo — — — — — —	237,41	237,75
Helsingfors — — — — —	22,49	22,45
Konstantynopol — — — —	4,62	4,53
Kopenhaga — — — — —	238,88	238,80
Sofja — — — — — —	6,42	6,44

Notowania zbożowe

Chicago, 3. 2. 1928 — zamknięcie — ceny terminowe. Pszenica: Tendencja ustalona. Na marzec 129¼, na maj 129⅞, na lipiec 127⅜. — Kukurydza: Tendencja ustalona. Na marzec 98¾, na maj 91¼, na lipiec 92¾. — Owies: Tendencja ustalona. Na marzec 54⅝, na maj 55⅜, na lipiec 51⅝. — Żyto: Tendencja ustalona. Na marzec 107⅞, na maj 108⅝, na lipiec 102¾.

Chicago, 4. 2. 1928 — zamknięcie — ceny loco. Pszenica nr. 2: Hard ozima jara nr. 2 131¼, Hard ozima jara nr. 3 — 130, owies biały nr. 2 — 58, jęczmień Malting 86—96.

Nowy Jork, 3. 2. 1928. — zamknięcie — ceny loco. Pszenica Mixed Durum nr. 2 — 134⅞, Manitoba nr. 1 — 160⅛, czerw. ozima jara nr. 2 — 153⅞, Hard ozima jara nr. 2 — 145⅜, kukurydza nowa z nowych zbiorów 103⅛, żyto nr. 2 fob. Nowy Jork 121⅝, jęczmień Malting 98, mąka Spring 650—685, frachty do Anglji 1/9—2/9, frachty na kontynent 7—10.

Za kulisami ekranu

John Gilbert.

Urodziwy John Gilbert rozpoczął karjerę filmową przed 8 laty. Pomimo, że posiadał wszystkie atrybuty gwiazdy, mianowicie: urodę, elegancję, naturalność i talent, przy niezwykłym temperamencie, przez długi czas jednak reżyserowie wahali się powierzyć mu główną rolę. — Porzucił więc film, by zostać szoferem. Często dokuczał mu głód i niedostatek, dopóki nie został zaangażowany do Foxa, gdzie, przez swój talent, zwrócił na siebie uwagę reżyserów, co pozwoliło mu wybić się. — Dziś niema już chyba reżysera, który by nie marzył o zaangażowaniu Gilberta do swych filmów. Sławny walczyk z „Wesołej wdówki" tańczony przez Máe Murray i Johna Gilberta zyskał większą popularność niż tango Valentina. Świetne sylwetki otworzył Gilbert w „Wielkiej paradzie" i w „Symfonji zmysłów".

Niezawodnie jednak rola Jerry'go w filmie „Ostatni pocałunek", który ukazał się w kinie Colosseum należy do najlepszych kreacyj Gilberta.

* * *

Co przygotowuje „Fox - Film"?

Z ateliers „Fox - Filmu" donoszą nam: Murnau reżyser „Wschodu Słońca" rozpoczął nakręcanie nowego, podobno znów epokowego filmu „Czterech djabłów". Główną rolę kobiecą kreuje bohaterka „Siódmego Nieba" i „Wschodu Słońca" — Janet Gaynor. Na ukończeniu jest film „Czerwony tancerz — z Moskwy" — najnowszy obraz z Dolores del Rio. Reżyserem tego filmu jest Raoul Walsh. Bardzo ciekawie zapowiada się obraz tej wytwórni p. t. „Przewrotny świat"; jest to druga serja „Świata w płomieniach" i przedstawia dzieje jego bohaterów po zakończeniu wojny światowej. W filmie tym gra rolę kobiecą: Dolores del Rio. Rewelacją repertuaru Fox - Filmu będzie „Księżniczka dolarów" w „Movietonie". Jak wiadomo w posiadaniu Fox - Filmu znajduje się udoskonalony patent połączenia optyczno - fonetycznego „Movietone". Próby dokonywane z Movietonem wypadły nadzwyczajnie. Wynalazek ten stanie się epokowym w rozwoju kinematografji. Realizacja więc „Księżniczki dolarów" w połączeniu z muzyką i śpiewem będzie nielada sensacją.

* * *

Film, który kosztuje dwa miljony dolarów.

Wytwórnia Paramount zrealizowała monumentalny film z okresu walk Stanów Amerykańskich które toczyły się w końcu XIX wieku. Obraz, który w Polsce pójdzie pod tytułem „Niezwyciężona fregata", kosztował niesłychane, nawet na amerykańskie stosunki, sumy, pochłonął bowiem nie mniej, nie więcej, tylko dwa miljony dolarów.

Tematem obrazu, reżyserowanego przez Jamesa Cruze, są gigantyczne bitwy morskie. Celem nadania im pozorów prawdopodobieństwa, sporządzono w zakładach kowalskich Paramountu 160 specjalnych armat. Zużyto ponadto dla budowy sztucznych miast 26 wagonów budulca.

W scenach zbiorowych brało udział 2 000 statystów i komparsów.

Podczas walk morskich między regularną flotą a wojskami piratów, oddano przeszło 50 000 strzałów armatnich.

Urządzenia elektryczne sztucznego miasta kosztowały około 100 000 dolarów, a w samym mieście urządzono specjalny gmach pocztowy, sklepy, łaźnie, szpitale, oraz komfortowy kinoteatr.

Stała komunikacja pasażerska powietrzna między Anglją i Ameryką

Pisma angielskie donoszą, że sterowiec „R. 100", największy statek powietrzny, jaki skonstruowany został dotychczas, o pojemności 145 tysięcy metrów sześciennych, został przeznaczony przez rząd angielski do wypróbowania możliwości stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Anglją a Ameryką. Rządowi angielskiemu idzie głównie o zapobieżenie ewentualnej na tem polu konkurencji niemieckiej. O ile wyniki okażą się pomyślnemi, zorganizowane zostanie Towarzystwo Żeglugi Powietrznej pod nazwą „Atlantic Airship Company", którego zadaniem będzie regularne obsługiwanie komunikacji pomiędzy Londynem a Ameryką Północną. Co dwa dni wyruszać ma ten sterowiec z Anglji i vice versa. Obliczone, że lot do Ameryki trwać będzie 48 godzin, zaś lot powrotny 38 godzin. Opłata pasażerska wynosić ma 80 funtów szterlingów (około 3,500 zł.) za każdego podróżnego w kabinie na cztery osoby, 100 funtów (4,300 zł.) w kabinie na dwie osoby i 120 funtów (5,200 zł.) w pojedyńczej. Nadto, rząd angielski zezwolił na pobieranie dodatkowej taksy pocztowej od każdego wysłanego drogą powietrzną listu w wysokości sześciu pensów (za list wagi jednego grama), oraz za pakiety po dwa szylingi za każdy funt wagi. Naczelny kierunek nad całą tą imprezą objął komendant Burney, który udał się już do Ameryki celem przeprowadzenia ostatecznych pertraktacji z rządami Stanów, oraz Kanady.

Johannes V. Jensen
prof. Uniwersytetu, Kopenhaga.

Czy możliwem jest zezwierzęcenie człowieka?

Ukaże się wkrótce film osnuty na tle sztuki Maxa Mohra Ramper, w której bohater wskutek niefortunnej podróży do bieguna północnego w ciągu lat piętnastu przebywa w zupełnem oddaleniu od świata cywilizowanego. Pod wpływem samotności traci on wszelkie aspiracje duchowe; następnie zupełny zanik pamięci i t. d. Schwytany przez wielorybołówców, nieszczęśliwy przywieziony zostaje jako kurjozum do Europy. Film ten jest wytworem bujnej ludzkiej fantazji i daje widzowi to, czego najbardziej pragnie — sensację. Ale czegoż nie mogłaby zażądać publiczność.

Pytano mnie, czy możliwem jest zezwierzęcenie człowieka, gdy z powodu siły wyższej pozostaje on przez czas dłuższy w zupełnem oddaleniu od ludzi i świata cywilizowanego.

Oczywiście mieliśmy już kilka takich historycznych wypadków, które należałoby rozpatrzeć w danej chwili. Najlepiej znanym jest wypadek Robinsona Cruzoe, to. zn. Alexandra Selkircha, który podczas długich lat kilkunastu przebywał na wyspie bezludnej, dopóki nie znalazł go tam jeden z przypadkowo zabłąkanych okrętów.

U Selkircha [illegible] nie nastąpiło zupełnie: długoletnia samotność zahartowała go jedynie, przysparzając mu jednocześnie dużo życiowych doświadczeń, przyczem stał się ogromnie pokornym i religijnym. Według Selkircha osamotnienie jest najlepszą szkołą życia, dowodzi on nam tego w przygodach Robinsona Cruzoe. Wypadki czasów późniejszych wskazują nam, że niezawsze osamotnienie stać się musi przysłowiową robinsonadą, zależy to oczywiście od środków ratunkowych, jakie rozbitkowie posiadają.

Amerykański biolog William Beebe, opowiada o katastrofie okrętowej naszych czasów, która miała miejsce na oceanie południowym, nowocześni marynarze żywili się przez kilka miesięcy surowem mięsem. Czyż to nie przykre, że człowiek nowoczesny tak niewiele różni się od człowieka z czasów przedhistorycznych i w chwilach groźnego niebezpieczeństwa zapomina nawet o zapałkach?

Oczywiście mamy do czynienia z prostymi marynarzami tylko, lecz historja ta wskazuje nam dokładnie, że nawet człowiek współczesny nam, izolowany od świata cywilizowanego, staje się zupełnie niedołężnem stworzeniem, zatracającem wszelkie aspiracje ducha i myśli.

Inny przykład utwierdza nas w tem przekonaniu. Znany mistyk Kasper Hauser, oddalony w dzieciństwie od ludzi, nie umiał zupełnie mówić, jednakże nie zdradzał żadnych objawów zezwierzęcenia. Że Kasper nie mówił, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, nikt go bowiem mówić nie uczył. Zanik mowy jest zupełnie możliwym objawem długotrwałego osamotnienia, nie idzie on jednak w parze ze zdziczałem zwierzęciem. Niejednokrotnie w Indjach znajdowano dzieci wychowywane dziwnym zbiegiem okoliczności przez samice wilka. Mowgli bohater „Dżungli" Kiplinga, też takie odebrał wychowanie.

Na innem miejscu rozpatrywałem już to ciekawe zagadnienie, zaś tutaj chcę tylko zaznaczyć, że doświadczenia, poczynione na takich „dzieciach-zwierzętach", nie stwierdzają możliwości powrotu ich do zdziczałych praw natury.

Dzieci wychowywane jedynie w otoczeniu zwierząt przez długie lata stają się niedołężnemi kalekami, choćby ze względu na to, że budowa ich nie jest przystosowana do ciągłego chodzenia na czworakach; pozatem dzieci te mówić zupełnie nie umieją, a umysłowo stoją na poziomie idjotów. Istoty takie nigdy już nie będą normalnymi ludźmi; takim też był Mowgli, idealne uosobienie człowieka zdziczałego według bogatej fantazji Kiplinga.

Tak się już dzieje na tym wielkim, pięknym świecie. Gdy mamy oswojone zwierzęta, [illegible] od ludzi.

Dole i niedole małego króla

„Jestem przecież królem" — Ucieczka króla Michała z łóżka

Po śmierci prezydenta ministrów Bratianu, cała polityczna walka w Rumunji rozgrywa się wokoło osoby 6-letniego obecnego króla rumuńskiego, Michała. Dama dworu rumuńskiego hr Olga Dvina - Isenburg w jednym z londyńskich dzienników opowiada o szczegółach życia tego młodziutkiego monarchy.

„Atmosfera wielkiej ciszy panuje wszędzie — taka prawie, jakby to była cisza grobowa.

Wysoko na malowniczej wieżycy zamku w Sinai, powiewa sztandar królewskiej rodziny rumuńskiej. Na dziedzińcu pałacowym dudnią głucho kroki wartowników. W dużym, rozległym pokoju na trzeciem piętrze, mały chłopiec bawi się drewnianemi klockami. Jest on zupełnie taki sam, jak inni chłopcy w tym wieku. Ubrany w białą koszulkę i takie same krótkie spodenki, z pod których wyglądają okrągłe, od słońca ogrzane kolana.

Jakaś ręka dotyka lekko ramienia chłopca. Podnosi oczy i spogląda w zamglone smutkiem oblicze królowej Marji.

— Mateczko — woła młody król rzucając się ku niej — babunia mówi, że ja jestem królem.

Królowa poważnie pochyla potakująco głowę.

— Ale, jeżeli ja jestem królem, to mogę się bawić wtedy, kiedy mi się podoba? — rzuca pytanie chłopiec.

Obie panie odchodzą, pozostawiając chłopca z jego guwernantką. Głębokie ukłony służby i dworaków zaczynają uświadamiać chłopcu znaczenie jego nowego stanowiska. Aż wreszcie pewnego razu Spern, koniuszy zamkowy, stary, najlepszy przyjaciel chłopca królewskiego zdejmuje przed nim kapelusz i pochyla się w głębokim ukłonie. Mały król patrzy zdziwiony na swego przyjaciela. Twarzyczka jego posępnieje i zaczyna płakać. Zdaje mu się bowiem, że stary jego przyjaciel rozgniewał się na niego i nie chce się już z nim bawić. Szlochając woła tedy:

— Nie, nie, nie, ja już nie chcę być królem.

Koniuszy na widok tych łez dziecięcych zapomina o uszanowaniu dla godności królewskiej, bierze chłopca na ramiona i niesie go, jak zawsze, do stajni, gdzie mały król zaczyna się śmiać wesoło.

To dziecko które tak wcześnie przytłoczył ciężar korony, wkrótce przyzwyczaiło się do tego, że jest królem, ale mimo tego nie pozwala, aby towarzysze zabaw odnosili się do niego inaczej niż dawniej. Niedawno mały król wyjechał w towarzystwie damy i księżnej Heleny powozem na spacer po ulicach Bukaresztu.

Nagle spostrzegł na placu grupę dzieci, bawiących się starem cegłami.

— Zarzymać powóz woła — król — ja chcę iść do tych chłopców.

— Ależ Michasiu, bądź rozsądnym chłopcem — zwraca mu surowo uwagę matka.

— Pani — brzmi zdumiewająca odpowiedź — jestem przecież królem.

Król Michał I., jest zdrowym chłopcem w najpełniejszem tego słowa znaczeniu. Silnym, swawolnym i przemiłym. Ponad wszystko lubi zabawy na świeżem powietrzu. Pomimo że jest jeszcze tak młodym, ma już czas bardzo zajęty.

O godzinie 7 rano budzą go i musi wypić szklankę mleka. Potem kąpiel i ceremonje ubierania. Po śniadaniu mówi z matką pacierz poranny, a następnie w towarzystwie służącego odbywa przejażdżkę na swoim kucyku. Do godziny 1 p. popołudniu trwają lekcje, poczem mały król może spędzić kilka godzin na słońcu, używając kąpieli słonecznych, bawiąc się, albo też hałasując po ogrodach zamku królewskiego. Herbatę popołudniową pija razem z matką. Po herbacie wolno mu bawić się jeszcze godzinę, ale często królowa Marja, albo księżna Helena, lub też jedna z dam dworskich czytają mu jakąś bajkę, powiastkę albo wiersz

O godz. 7 znowu kąpiel i mały król idzie spać, co mu się zresztą nie zawsze podoba. Niedawno, kiedy wszyscy sądzili, że Michał śpi już w swojem łóżeczku, on nagle ku wielkiemu przerażeniu służby ukazał się w koszulce nocnej na głównych schodach i udał się prosto do wielkiej sali jadalnej. Tam właśnie odbywała się wielka kolacja, w której brali udział wszyscy członkowie rządu rumuńskiego.

Osoby, znajdujące się w sali jadalnej posłyszały hałas. To młody król wrzeszczał i odpychał gwałtownie lokaja, który go chciał z powrotem zaprowadzić do sypialni. Michał dążył prosto do sali jadalnej. Pełniący służbę lokaj stracił przytomność umysłu, otwarł drzwi i zameldował głośno:

— Jego królewska mość.

Jeszcze nie dokończył swego meldunku, gdy już mały monarcha ukazał się w sali w swojej koszulce wskoczył na kolana matce i zaczął ją całować. Pozwolono mu zostać aż do deseru a potem dopiero matka ułożyła go z powrotem do snu.

Ojciec króla często do niego pisuje i nieraz przysyła mu paczki pełne prześlicznych zabawek. Wówczas trzeba wielkich mozołów, aby jego królewska mość na kartce papieru nakreśliła krzywo słowa: „Dziękuję Tatusiowi".

Niekiedy, przy jakichś specjalnych okazjach, chłopca ubierają w szaty, odpowiadające jego godności królewskiej. Bardzo mu się to podoba i pozwala się bez oporu stroić. Żałuje tylko nieraz, że nie może nosić korony na głowie. Z tego powodu wylał nawet wiele łez i trzeba mu było dłuższy czas tłumaczyć, zanim zrozumiał, że nie wolno mu się korona bawić jak zabawką.

Środek przeciwko sklerozie

Znany szeroko uczony berneński, prof. dr. Emil Bürgi, odkrył jak donosi „Neue Freie Presse" — nowy środek przeciwko sklerozie.

Na podstawie wielkiego podobieństwa barwnika krwi ludzkiej do barwnika liści, prof. Bürgi poddał próbom działanie tego barwnika (chlorofilu) na organizm zwierzęcy i przekonał się, że chlorofil wzmacnia działanie serca, pobudza serce osłabione i podnieca normalne skurcze serca.

Wobec takich wyników, profesor zastosował zielony barwnik liści do ludzi, zwłaszcza cierpiących na arterjosklerozę (zwapnienie arterji). Po upływie czterech do pięciu dni po zażyciu pierwszej pastylki, kapryśne przedtem i nieregularne bicie serca stało się normalnem i wyraźnie uregulowanem, ciśnienie krwi zmniejsza się i subjektywne niedomagania serca słabną, a notowane krzywizny uderzeń serca zbliżają się do normalnych.

Chlorofil stosowany jest w stanie zupełnie czystym, bez żadnych przymieszek.

Prof. Bürgi zaznacza przytem z naciskiem, że byłoby głupstwem spożywać wobec powyższych wyników liście, jak króliki. Wyłączone jest również działanie witamin. Nie można wreszcie tłumaczyć działania chlorofilu tem, że ponieważ wykazuje pokrewieństwo chemiczne z krwią, zastępuje więc krew pod pewnym względem, dawki bowiem chlorofilu, przepisywane pacjentom, są zbyt małe, aby mogły krew zastąpić. Należy raczej przypisać działalność chlorofilu na arterjosklerozę tem, że wzmocnia działalność serca.

Bądź co bądź, wobec osiągniętych przez siebie wyników dodatnich, uczony szwajcarski radzi stosowanie na wielką skalę chlorofilu przy arterjosklerozie.

Akty oskarżenia ważące 40 kg

W tych dniach ukończono dochodzenia przeciw bandzie zbrodniarzy, którzy oprócz kradzieży i włamań mają na sumieniu cały szereg morderstw. Akty, które zostały oddane prokuraturze, ważą około 40 kg. Proces budzi wielkie zainteresowanie nie tylko w Zagrzebiu, ale i w całej Jugosławji.

Tysiące radjoamatorów używa wyłącznie „ENERGOS"

nigdy nie zawodzi zapewnia czysty i głośny odbiór — długotrwała a przeto najtańsza.

Do nabycia wszędzie

baterie anodowe i do żarzenia. Złote medale na wszystkich wystawach radjowych

1164

Program radjo

Niedziela, dnia 5 lutego 1928 r.

Poznań, (344,8 m.). 10,15—11,45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej, Chór śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego; 12,00—12,25 Odczyt z działu rolniczego p. t. „Eksploatacja zwierząt gospodarskich" wygł. doc. dr. T. Konopiński; 12,25—12,50 Odczyt z działu rolniczego p. t. „Konjunktury eksportowe produktów hodowlanych", wygł. p. Tad. Popowski; 15,15—17,20 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. Program: 1. a) Pachelbel: Ciaconna, b) Clorambault: Prelud. c) Dandrieu: Musette, d) Martini: Gawot; 2. Szarzyński: Sonata na 2 skrzypce i fortepjan; 3. Rameau: Suita Dardanus, wykona orkiestra; 4. Bach: Koncert C-dur na 4 fortepjany; 5. Bach: Kantata nr. 13; 17,20—17,40 Nadprogram, wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 17,40—18,05 Koncert popołudniowy: Pieśni i arje w wykonania Aleksandra Karpackiego, artysty opery poznańskiej, przy fortepjanie p. prof. Łukasiewicz; 1. a) Giordano: Arja Gerarda z op. „Andrzej Chenier", b) Czajkowski: Arja Roberta z op. „Jolanta"; 2. Rachmaninow: Jestem znowu sam, Różycki: a) Indyjska Serenada, Naprawnik: b) Serenada Don Juana; 18,05—18,45 Audycja dla dzieci w wykonaniu pani Krasińskiej - Rudnickiej i p. Zelinerówny; 18,45—19.00 „Silva rerum" czyli rzeczy ciekawe", wybr. i wygł. przez p. Bolesława Busiakiewicza, red. „Tygodnika Radjowego"; 19,10—19.35 Odczyt p. t. „Wśród najnowszych książek i czasopism", wygł. dr. T. Grabowski, prof. U. P.; 19,35—20.00 Odczyt p. t. „Dziedziczność i doskonalenie rasy ludzkiej" (z cyklu o wszechświecie i ziemi") wygł. dr. A. Wodziczko, prof. U. P.; 20.00—20,25 Odczyt p. t. „Wróg sportu", wygł. p. inż. Tilgner (Tydzień propagandy trzeźwości); 20.30 do 22.00 Koncert wieczorny. Udział biorą: Gertruda Konatkowska (fortepjan), Tadeusz Szulc (skrzypce), Zygmunt Butkiewicz (wiolonczello); 1. Areński: Trio f-moll, op. 73 nr. 2. a) Allegro moderato, b) Romanze andante, c) Scherzo presto, d) Tema con variazioni odegrają: pp. Konatkowska Szulc i Butkiewicz; 2. Halverson: Passacaglia (na skrzypce i czello odegr. pp. Szulc i Butkiewicz), b) Utwory fortepj. solo (p. Konatkowska), 3. Czajkowski: Trio a-moll, op. 50 (pośw. wielkiemu artyście); 1. Pezzo elegiaco. Moderato assai; 2. Tema con variazioni (odegr. pp. Konatkowska, Szulc i Butkiewicz): 22,00 do 22,20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, sportowy; 22,20 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 22,30—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

* * *

Poniedziałek, dnia 6 lutego 1928.

Poznań, (344.8 m.), 12,45—14.00 Koncert orkiestry 57 p. p. pod dyr. p. Jarosława Vorela; 13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo - towarowej i komunikaty Pat'a; 14,00 Notowania giełdy pieniężnej; 16,55 do 17,20 Odczyt z cyklu organ, przez T. C. L. pt. „Wycieczka w Tatrach", wygłosi ks. Ludwiczak; 17.20—17,45 Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „O systemie Daltońskim z cyklu odczytów organ przez Min. W. R. i O. P., wygł. prof. Bohdan Nawroczyński; 17.45—18.45 Koncert popołudniowy. Udział biorą: Magdalena Lipkowska (fortepjan), Helena Majchrzakówna (sopran), Władysław Sowiński (tenor); 1. a) Delibes: Arja z op. „Lakmé", b) Borodin: Arja z op. „Książę Igor", odśpiewa p. Sowiński; 2. Bach - Busoni: Toccata i fuga organowa d-moll. Mendelssohn: Prelud h-moll, odegra p. Lipkowska; 3. Moniuszko: Piosnka Broni z op. „Hrabina". Zeleński: Piosnka Żywi z op. „Stara Baśń", odśpiewa p. Majchrzakówna; 4. Rutkowski: Kocham Cię. Świerzyński: Z wiosennych tchnień, odśpiewa p. Sowiński; 5. Liszt: Nokturn Nr. 3. Valse impromptu, odegra p. Lipkowska; 6. Opieński: Dwa preludja (nr. 1 i 2). Paderewski: Nad woda wielką. Kamieński: Dwie pieśni, odśpiewa p. Majchrzakówna; 18.45 do 19.00 „Silva rerum czyli rzeczy ciekawe", wybrane i wygłoszone przez p. Bolesława Busiakiewicza, red. „Tygodnia Radjowego"; 19.00—19.10 Nadprogram, wygłosi p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 19.10—19.35 Pogadanka w języku francuskim p. t. „Les relations intelectuelles franco - polonaise", wygł. p. Jacques Langlade prof. U. P.; 19.35—20,00 Odczyt p. t. „Co sądzić o ograniczeniach prawnych", wygłosi p. dr. Niesiołowski (Tydzień propagandy trzeźwości); 20.00—20.20 Komunikaty gospodarcze; 20.30—22.00 Koncert poświęcony twórczości Chopina (Transmisja z „Polskiego Radia" w Warszawie. Udział biorą: Helena Zbońska - Ruszkowska) prof. Józef Turczyński (fortepjan), prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) Polonez a-dur, b) Trzy preludia, c) Nokturn, d) Scherzo, odegra prof. Józef Turczyński; 2. a) Pierścień, b) Hulanka, c) Nie ma czego trzeba, d) Życzenie, odśpiewa p. Helena Zbońska - Ruszkowska; 3. a) Ballada f-dur, b) Impromptu as-dur, c) Walc as-dur, odegra prof. Józef Turczyński; 4. a) Dwojaki koniec, b) Piosnka litewska, c) Precz z moich oczu, d) Moja pieszczotka, odśpiewa p. Zbońska - Ruszkowska; 5 a) Dwa mazurki, b) Kołysanka c) Polonez as-dur, odegra p. prof. Józef Turczyński: 22.00—22.20 Sygnał czasu, komunikaty meteorologiczne L. O. P. P. i Pat; 22.20—22.31 Nadprogram, wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 22.31—24.00 Transmisja muz. tan. z winiarni „Carlton".

* * *

Wtorek, dnia 7 lutego 1928.

Poznań, (344.8 m.), 12.45—14.00 Koncert gramofonowy; 13.00 Notowania giełdy pieniężnej; 14.00 Komunikaty P. A. T.; 16.55—17.20 Odczyt p. t.: „Organizacje dziennikarskie", wygł. p. red. T. Powidzki (z cyklu o dziennikarstwie); 17.20—17,45 Odczyt p. t.: „Jak ratować alkoholików", wygł. dr P. Gantkowski, prof. U. P. (Tydzień propagandy trzeźwości); 17,45—19,00 Koncert kameralny (Transmisja z Warszawy). 1. Vivaldi: Koncert h-moll na 4 skrzypce; 2 Rameau: Koncert na trzy skrzypce, altówkę i 3 wiolonczele; 3. Telemann: Koncert g-dur na 4 skrzypce; 19,00—19.10 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 19.10—19.35 17-a lekcja języka angielskiego, wykłada p. dr. Arendt, lektor U. P.; 19.35—20.00 Odczyt p. t.: Z wypraw narciarskich w Beskidy", wygł. p. dyr. J. Kilarski; 20.00—20.20 Komunikaty gospodarcze; 20.30—22.00 Koncert muzyki francuskiej. Udział biorą: Wiesława Cichowicz (śpiew), konsul francuski Dufort (prelekcja) prof. Feliks Nowowiejski (organy). 1. Słowo wstępne wygłosi p. konsul Dufort; 2. Cesar Franck: Sonata e-moll; a) Allegretto, b) Recitativo - Fantazia, c) Kanon odegra p. prof. Feliks Nowowiejski; 3 a) Bizet, Agnus Dei, b) Cesar Franck: Procession, odśpiewa p. Wiesława Cichowicz; 4 C. Saint - Saens: Marche Cortège odegra p. prof. F. Nowowiejski; 5. a) Vincent d'Indy: Chant Maritime, b) Georges Hüc: Intermezzo, odśpiewa p. Wiesława Cichowicz; 6 VI. Guilmant: Sonata op 42 Nr 1: a) Introdukcja b) Allegro, c) Pastorale d) Finale odegra prof. F. Nowowiejski; 22.00—22.20 Sygnał czasu komunikaty meteorologiczne i Pat; 22.20 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki art. Teatru Polskiego.

[illegible]

Zna go.

— Marysiu włóż [illegible] zaraz butelkę do łóżka, pan jest bardzo zaziębiony.

— Czystej, proszę pani, czy wiśniówki?